Wojewódzka i Miejska Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr
CZYTELNIA PRASY
w Białymstoku

GAZETA WSPÓŁCZESNA

CZWARTEK
1
LUTEGO 1990 R.
IMIENINY: *Brygidy, Dobrochny, Ignacego, Arsenia, Ignacji.*

Nr 23 (11 924) | Białystok — Łomża — Suwałki | Wydanie 1 | Cena 300 zł

Premier T. Mazowiecki z wizytą w Belgii

W środę rozpoczął się oficjalny program pobytu premiera **Tadeusza Mazowieckiego** w Belgii. Przewidywał on m.in. spotkanie z premierem **Wilfredem Martensem**, rozmowy plenarne obu delegacji, a także spotkanie z przedstawicielami belgijskich kół gospodarczych.

Zemsta zwolnionej sekretarki?

Gdy do redakcyjnego Działu Łączności z Czytelnikami wszedł człowiek z plikiem kopert w ręku, niemalże odruchowo chcieliśmy skierować go na pocztę lub do najbliższej skrzynki.

— Znalazłem je na śmietniku, przy przystanku MPK na Al. 1 Maja w Białymstoku — uprzedził nas pan **Bolesław Mrozowiecki.**

Na biurku znalazło się ponad dziesięć pootwieranych listów z pieczątką **Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Białymstoku-Zaściankach.** Na kopertach pozostały jedynie ślady po odklejanych na siłę znaczkach oraz adresy różnych firm, instytucji i przedsiębiorstw z terenu trzech naszych województw.

Z lektury listów wynika niezbicie, że są to faktury wystawiane „dla płatników na imiennych odbiorców lub zakład, płatne w ciągu 14 dni". Podpisane zostały przez zastępcę dyrektora d/s finansowych, głównego księgowego **Stefana Kozłowskiego**, a dotyczą sum od kilkudziesięciu tysięcy złotych do kilkunastu milionów.

Skontaktowaliśmy się z dyrektorem Kozłowskim w celu ustalenia winnych tego skandalu. Jak sugerują pracownicy Zakładu, jest to zemsta zwolnionej z dniem 31 stycznia br. sekretarki ... (bk)

Bezrobocie zagląda w oczy

Z metryką „niebieskiego ptaka" — z przydziałem na zasiłek ▫ Kto bez zawodu, ten bez szans ▫ Szczególny dramat inwalidów ▫ Monopol państwa na „pośredniaki"?

Na rynku pracy w trzech województwach północno-wschodnich — podobnie jak w całym kraju. Sytuacja zmienia się z dnia na dzień. Pojawiają się pierwsze osoby, które mają przyznany status bezrobotnego. Z każdym tygodniem może ich być coraz więcej. A oto wczorajsze notowania.

BIAŁYSTOK

W „pośredniaku" przy ul. **Kilińskiego** zarejestrowanych jest 1350 osób, w tym 370 kobiet. To, co Wydział Zatrudnienia może zaoferować mieszkańcom Białegostoku, jest przysłowiową kroplą w morzu. Zaledwie 22 oferty, wśród których jest 5 miejsc dla głównych księgowych, tyleż samo dla dziewiarek (potrzebuje Białostockie Rękodzieło Ludowe) i 3 dla tkaczek. Mężczyznom proponuje się pojedyncze miejsca, przy czym **zupełnie brak jest ofert dla panów bez zawodu.**

— Jest pewne niezrozumienie w niektórych zakładach pracy, jeżeli chodzi o wystawianie zaświadczeń dla potrzeb Wydziałów Zatrudnienia — mówi kierownik wydziału, **Nina Jabłońska.** Aby tego uniknąć, przypomnę niektóre postanowienia ustawy o zatrudnieniu.

— Osoby zarejestrowane, dla których Wydział Zatrudnienia nie przedstawi oferty pracy, nabywają, po upływie 7 dni **prawo do zasiłku dla bezrobotnych.** Zasiłki te wypłacane będą w okresach miesięcznych, z dołu. Wysokość świadczenia — przez pierwsze trzy miesiące — wynosi 70 procent wynagrodzenia miesięcznego pobieranego w ostatnim zakładzie pracy. Ma ono być naliczane według zasad ustalanych dla ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy, z wyłączeniem płacy za pracę w godzinach nadliczbowych.

— Najniższy zasiłek za styczeń wynosi **120 tys. zł** plus **60 tys.** rodzinnego na każde dziecko i żonę, która wychowuje dzieci do lat ośmiu.

— Jeżeli — mówi pani Nina — ubiegający się o zasiłek dla bezrobotnych obli-

Ciąg dalszy na str. 2

Dziś obraduje Sejm

Początek końca cenzury

Od pierwszego czytania projektów ustaw dotyczących likwidacji cenzury mają — w myśl ogłoszonego porządku dziennego — rozpocząć się obrady Sejmu 1 lutego. Są dwa projekty: poselski, dość zwięzły („O zniesieniu kontroli pubikacji i widowisk") oraz rządowy, regulujący całościowo również problematykę odpowiedzialności za tzw. przestępstwa prasowe („O uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli" oraz o zmianie ustawy — „Prawo Prasowe").

Niedawno rząd skierował do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. W czwartek odbędzie się jego pierwsze czytanie. Zawarte w nim propozycje stanowią dopełnienie prowadzonych równolegle prac nad prawnymi podstawami przekształceń

Ciąg dalszy na str. 2

JUŻ JUTRO W SPRZEDAŻY
„TYDZIEŃ"
czyli zupełnie inny Magazyn „Gazety Współczesnej"
A w nim m.in.:
✱ Świat, kraj, region
✱ Za pierwszego Sowieta
✱ Zjeżdżanie
✱ Odbicie Czarnobyla
✱ Wesele za 4 tys. dolarów
oraz rady, porady, szarady i wiele innych interesujących materiałów.
KUP JUTRO „TYDZIEŃ"
Kupuj „TYDZIEŃ" co tydzień

JUGOSŁAWIA. Wojsko i policja zablokowały drogi dojazdowe do stolicy Kosowa — Pristiny, gdzie w ostatnich dniach zaostrzyły się wystąpienia ludności pochodzenia albańskiego.

CAF—AP-telefoto

Paszporty jeszcze po staremu!

Wszyscy stoją w kolejkach po paszporty. Najwytrwalsi ustawiają się w nocy, gdzie indziej odczytywane są listy społeczne. Na złożenie wniosku przy ul. Żytniej w Warszawie trzeba poczekać trzy dni, na wyrobienie dokumentu — około trzech miesięcy, a po odbiór — cały dzień.

Od października bowiem uporczywie powtarzają się w całej Polsce plotki o gwałtownym wzroście cen paszportów: mówi się, że za wydanie dokumentu trzeba będzie zapłacić półtora miliona, a przedłużenie na kolejny rok — trzysta tysięcy złotych.

Pułkownik **Wiesław Gajowniczek** — naczelnik **Wydziału Paszportów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych** chciałby po raz kolejny zdementować te plotki:

— Ustawa o paszportach owszem przewiduje możliwość podniesienia opłat za wydanie i przedłużenie paszportu, ale minister Spraw Wewnętrznych może dokonać tej operacji w oparciu o średnią płacę w polskiej gospodarce w ubiegłym roku. Takich obliczeń jeszcze nie ma. A na-

Ciąg dalszy na str. 2

Kiedy nowe auto z FSO?

Kres możliwości poloneza

Toczą się rozmowy przedstawicieli polskiego przemysłu motoryzacyjnego z trzema firmami, które zechciałyby sprzedać licencję na nowy samochód osobowy dla FSO. Jej dyrektor naczelny **Henryk Oleniak** powiedział pod koniec ub.r., że podpisanie umów możliwe jest albo pod koniec pierwszego półrocza br. albo w końcówce tego roku.

Tymczasem, jak twierdzą źródła dobrze poinformowane, nie ma pewności, czy któryś z tych terminów zostanie dotrzymany. Z Tokio dowie-

Ciąg dalszy na str. 2

Poważny stan zdrowia J. Glempa

Od 30 stycznia przebywa w szpitalu prymas Polski, kardynał **Józef Glemp.** Był on dwukrotnie operowany. Stan zdrowia pacjenta po drugim zabiegu uległ poprawie, lecz nadal określany jest jako poważny.

nocy z wtorku na środę kardynała Glempa odwiedził w szpitalu prezydent RP **Wojciech Jaruzelski.**

Do chwili zamykania numeru „GW", PAP nie nadała nowszych informacji. (nil)

wiadomości dnia

Gorbaczow ma coś w zanadrzu

▫ MOSKWA Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR **Michaił Gorbaczow** stwierdził w środę, że nie zamierza zrezygnować ze stanowiska sekretarza generalnego KC KPZR i przygotowuje zasadnicze decyzje dotyczące ukształtowania przyszłej struktury władzy w kraju.

Demonstracje w Belgradzie i Splicie

▫ BELGRAD Tysiące młodzieży serbskiej demonstrowało we wtorek wieczorem przed siedzibą parlamentu jugosłowiańskiego w Belgradzie, wzywając przywódców kraju do położenia kresu zamieszkom w okręgu autonomicznym Kosowo, lub ustąpienia.

Ogółem, podczas trwających tydzień walk między policją i Albańczykami w Kosowie, zginęły 22 osoby.

W Splicie (Chorwacja) ok. 300 Albańczyków przemaszerowało w milczeniu ulicami.

O 139 osób za dużo...

▫ MOSKWA Ostatni bilans starć w Baku od wprowadzenia tam stanu wyjątkowego, 19 stycznia br., to 139 osób zabitych, w tym 106 cywilów i 33 żołnierzy armii i sił porządkowych.

Maj — wybory w Bułgarii

▫ SOFIA Opozycyjny związek sił demokratycznych zaaprobował postulat partii rządzących, by pierwsze wolne wybory parlamentarne w Bułgarii zorganizować do końca maja br.

Kandydaci do pokojowego Nobla

▫ OSLO Przywódca radziecki **Michaił Gorbaczow**, prezydent CSRS **Vaclav Havel** i chińscy studenci stojący na czele zdławionego w czerwcu ruchu demokratycznego znajdują się na liście kandydatów do Pokojowej Nagrody Nobla za 1990 rok.

Na listę kandydatów, która zostanie dziś zamknięta wpłynęło około 80 zgłoszeń.

Po polsku w białoruskiej tv

▫ MIŃSK W środę wieczorem mieszkańcy Grodna i obwodu grodzieńskiego na Białorusi po raz pierwszy mieli okazję obejrzeć nadawany w języku polskim program telewizyjny „Nad Niemnem". Będzie to regularny program informacyjny, przeznaczony przede wszystkim dla ludności mówiącej po polsku.

W drugim półroczu w Grodnie będzie wychodzić także gazeta obwodowa w języku polskim.

Honeckerowie u pastora

▫ BERLIN **Erich i Margot Honeckerowie** znaleźli schronienie w prywatnym domu pastora ewangelickiego w Lobetal na północy Berlina.

Wielu mieszkańców Lobetal jest wzburzonych tym faktem, zważywszy na charakter rządów Honeckera, ale pastor postąpił tak z nakazu wiary chrześcijańskiej. Honecker sam płaci za utrzymanie.

(opr. nil)

Rodziny Grabowskich szczęście w nieszczęściu

Fot. **ROMAN SIEŃKO**

INFORMOWALIŚMY wczoraj o tragedii państwa Grabowskich z Białegostoku, którym — to nie pomyłka — rozwalono dom. Stało się to w tym czasie, gdy oboje byli w pracy, a ich latorośle przebywały w przedszkolu. Łatwo można sobie wyobrazić miny rodziny która po powrocie w rodzinne pielesze skonstatowała, że ...nie ma dachu nad głową.

Dzisiaj znamy szczegóły tego dramatu. Okazało się, że spustoszenia dokonał właściciel działki, na której stał dom. Działkę kupił — jak nas poinformował jego powinowaty — przed ponad dziesięciu laty. Nie mógł jednak na niej budować domu ponieważ stał tam stary budynek, którym zawiadywał Urząd Miejski. W budynku mieszkali lokatorzy. Ponad trzy lata procesował się właściciel działki ze wszystkimi świętymi. Udało mu się w końcu wyeksmitować lokatorów.

Wielkie więc musiało być jego zdziwienie, gdy dowiedział się, że stary dom znowu jest zajęty. Tym razem właśnie przez rodzinę Grabowskich. Stało się to cztery lata temu. Na kolejny proces właściciel działki nie chciał się już zdecydować. A że rozmowy nie pomagały, zjechał w końcu z karną ekspedycją, a jej efekty można zobaczyć na zamieszczonym wyżej zdjęciu. Już dwie noce spędzili Grabowscy w tych warunkach.

Na szczęście, wiele zrozumienia wykazał Urząd Miejski. Państwo Grabowscy mogą nawet mówić o szczęściu w nieszczęściu. Od roku bowiem są po rozwodzie, w efekcie więc otrzymali dwa mieszkania.

Ciąg dalszy na str. 2

NOTOWANIA DNIA

Podajemy ceny usług w białostockiej spółdzielni lekarskiej „Eskulap". W ostatnich dniach wzrosły one przeciętnie o 95 proc.

wizyta u lekarza specjalisty II st.	12 tys. zł
wizyta domowa	24 tys. zł
wizyta u dr med. i ordynatora	16 tys. zł
wizyta u docenta	20 tys. zł
wizyta u profesora	26 tys. zł
gastroskopia	27 tys. zł
sonda żołądka	5 tys. zł
OB	1,3 tys. zł
morfologia	3,5 tys. zł
poziom cukru	3 tys. zł
usunięcie brodawki	3,8 tys. zł
usunięcie zęba	3 tys. zł
usunięcie zęba ze znieczuleniem	8 tys. zł
wypełnienie zęba (w zależności od materiału)	8—16 tys. zł
proteza ruchoma 4 zębów	ok. 80 tys. zł
korona z masy żywicznej	ok. 30 tys. zł

Być albo nie być „Eskulapa"

RADA Nadzorcza i Zarząd Lekarskiej Specjalistycznej Spółdzielni Pracy „Eskulap" w Białymstoku, na swym kolejnym posiedzeniu postanowiły podnieść ceny usług o 95 proc. i zredukować administrację, obsługę i średni personel o blisko połowę. Były to decyzje na miarę być albo nie być „Eskulapa". W Polsce, jak wiadomo, spółdzielnie lekarskie plajtują jedna po drugiej. Przy powszechnej drożyźnie pacjent, gdy ma do wyboru komfortową psychicznie usługę medyczną albo kilogram mięsa — wybiera to drugie, po czym idzie do przychodni rejonowej.

— Spółdzielnia od początku była jednostką samodzielna ekonomicznie i taką musi pozostać — mówi prezes, Eugeniusz Sadowski. — Ponieważ nastąpił ogromny wzrost podatków, czynszu, opłat za wodę, gaz i elektryczność, a także materiałów opatrunkowych, odczynników itp., trzeba było podnieść ceny usług. Istnieją jednak granice popytu, a ponadto nie jesteśmy monopolistą, niezbędne stało się i takie posunięcie, jak redukcja etatów.

W przeciętnym zakładzie produkcyjnym, na płace wydaje się ok. 9—15 proc. dochodów, ale w spółdzielni lekarskiej do 85 proc. Świadczy ona bowiem usługi jak gdyby intelektualne, przy małym zużyciu surowców i materiałów. Jednakże to właśnie płace obciążone są ogromnymi narzutami (43 proc. składka na ZUS od płac, i duże — mimo 20-procentowej zniżki — podatki od płac) co musi wpływać na koszty. Codząc się jednak ze składkami, podatkami, a nawet ciągle drożejącymi odczynnikami czy materiałami opatrunkowymi, dentystyczny-

Ciąg dalszy na str. 2

RUMUNIA. W Bukareszcie przystąpiono do odbudowy budynków i naprawy uszkodzeń powstałych w wyniku grudniowej rewolucji. Zabezpieczane są również wszelkie archiwa państwowe.

Na zdjęciu: żołnierze przenoszą dokumenty z remontowanego budynku rządowego.

CAF—AP-telefoto

NRD. We wtorek wieczorem odbyła się w Berlinie demonstracja przeciwko narastającej fali neonazizmu.

CAF—AP-telefoto

Nabrzmiewa „strajk czynszowy"

To się pewnie skończy burzą personalną. Ostatnie podwyżki czynszów mieszkaniowych wyzwoliły w spółdzielcach sporo energii. Nic dziwnego wszak Białystok okazuje się być — pod tym względem — najdroższym miastem w Polsce. Prezesi spółdzielni tłumaczą wprawdzie, że najdrożej żądają też za swoje usługi przedsiębiorstwa komunalne (wywóz śmieci, woda itp.) nie wszystkich lokatorów te wyjaśnienia jednak przekonują.

Wyrazem tego niech będzie nabierająca rozmachu akcja, którą najkrócej można określić jako strajk czynszowy. W niemal każdej spółdzielni mieszkaniowej potworzyły się grupy osób, które odwiedzają lokatorów i zbierają podpisy pod petycjami protestującymi przeciwko drastycznym opłatom za mieszkania.

Na osiedlach „Tysiąclecia" i „Sienkiewicza" zebrano już np. kilkaset podpisów. Podobnie dzieje się na „Słonecznym Stoku" i w „Zachęcie". Desperacja lokatorów jest tak wielka, że w swoich protestach grożą, iż w miesiącu lutym wstrzymają opłaty czynszów.

— My nie odczuwamy żadnej akcji — powiedział nam kierownik administracji z osiedla „Piaski". Dotąd wszyscy mieszkańcy płacą za lokale.

Podobnie spokojni byli prezesi z innych spółdzielni. A ludzie się burzą. **Tym bardziej, że tajemnicą poliszynela są krociowe zarobki spółdzielczych urzędników.** Wywołują one dodatkowe oburzenie i nadają strajkowej akcji właśnie personalnego wymiaru. W „Zachęcie" np. mieszkańcy zbierają podpisy nie tylko pod protestem, ale także apelują o zwołanie walnego zgromadzenia.

— Chcemy skończyć z pychą i bezdusznością administracji — powiedział nam jeden z mieszkańców. Zamierzamy powołać taki zarząd, który wreszcie zrozumie, że to nie prezes jest najważniejszą figurą w spółdzielni, ale właśnie my, jej członkowie.

Również mieszkańcy **Suwałk** — a konkretnie Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — uważają, że są naciągani. Tam także ogłoszono protest czynszowy. Wczoraj odbyło się spotkanie lokatorów z przedstawicielami zarządu. O ustaleniach poinformujemy. (B)

A prezesi śpią spokojnie...

Chleb pod kontrolą

Cukier czeka na swą kolej

No i stało się. Zwolennicy interwencjonizmu państwowego mogą być usatysfakcjonowani. Ceny mąki i chleba są kontrolowane gdyż producentom ograniczono swobodę w kreowaniu ich cen. Natomiast rząd udowodnił, że nie zamierza być jedynie biernym obserwatorem rynkowych rozgrywek.

Obowiązek informowania o zamiarze podwyższania ceny oznacza, że na 21 dni przed planowaną zmianą producent przedstawia stosowną kalkulację we właściwej izbie skarbowej. Ta z kolei w ciągu 2 tygodni musi wypowiedzieć się, czy akceptuje tę podwyżkę, czy też nie. W tym drugim przypadku może podjąć negocjacje z producentem, a jeśli nie przyniosą one rezultatu — wstrzymać na 3 miesiące wprowadzenie podwyższonej ceny.

U przeciwników takich działań decyzja z 26 bm. wywołała wiele wątpliwości. Obawiają się czy nie będzie to wytrych otwierający drzwi za którymi zamknięto administracyjne metody ustalania cen. Pytają nawet, **który artykuł będzie następny w kolejce? Może cukier?** Dysproporcje w jego cenach są rzeczywiście znaczne. Np. w Płocku 22 bm. 1 kilogram kosztował 10.400 zł, w Gdańsku — 9,5 tys., a w Chełmie — „tylko" 6.200 zł. Skąd się biorą te różnice — bada od 30 bm. departament kontroli skarbowej i nadzoru, który poprzednio analizował ceny mąki i chleba. Czyżby więc cukier?

pogoda

Aura w dalszym ciągu okazuje nam swą łaskawość. Chwała jej za to, że nie naraża nas na dodatkowe wydatki związane z typową — mroźną i śnieżną zimą. A dyżurny synoptyk zapowiedział na dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami wystąpią opady deszczu, będą lokalne mgły. Temperatura maksymalna w dzień od 4 do 6 st C., a w nocy od 1 do 3 st C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany z kierunków południowych.

A jutro również temperatury bez większych zmian — miejscami niewielkie opady deszczu. (ska)

Bezrobocie zagląda w oczy

Ciąg dalszy ze str. 1

czy, że 70 procent ostatniego wynagrodzenia, to więcej niż 120 tysięcy, wówczas winien pobrać zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy i dostarczyć je do Wydziału Zatrudnienia. Wtedy zasiłek ulegnie zwiększeniu, jednak nie więcej niż do kwoty **207.700 zł.** Jest to górna granica świadczenia.

— Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom ludzi, którzy stracili pracę, proszę osoby odpowiedzialne za wydawanie zaświadczeń o zdecydowane przestrzeganie zasad naliczeń zgodnie z literą ustawy.

Do najbardziej bulwersujących opinię społeczną redukcji dojdzie w **Spółdzielni Inwalidów im. L. Waryńskiego** w Białymstoku. **Na 120 osób przewidzianych do zwolnienia, aż 86 to inwalidzi.**

Prezes spółdzielni, **Krzysztof Karczewski**, robi co może aby zmienić tę sytuację, ale na drodze do normalności stoją bezkompromisowe prawa rynku. Sprawa dotarła już nawet do ministra **Jacka Kuronia.** Zna ją również wojewoda i Zarząd Regionu „Solidarności". Wszyscy — jak dotąd — rozkładają ręce, a ludzie pokrzywdzeni przez los oczekują na najgorsze. Jaki będzie ostateczny wyrok? Nie wiadomo. Nie sposób jednak z niewidomego szczotkarza zrobić szybko ślusarza czy elektryka.

Duże zmiany zachodzą w niektórych spółdzielniach. W związku z likwidacją **Centrali Biura Studiów, Projektów i Realizacji Inwestycji Przemysłu Mleczarskiego,** w trudnej sytuacji znajduje się białostocki Oddział tej instytucji.

— Wspólnie z załogą postanowiliśmy, że w miejsce Oddziału powstanie **Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Projektowania i Wykonawstwa „Promlecz"** — mówi dyrektor firmy, **Janusz Łebkowski.** Rozpoczęliśmy już proces rejestracji zakładu. Do tej pory musiało odejść od nas 6 osób. Będziemy robić wszystko, aby nie było dalszych zwolnień.

ŁOMŻA

— Pani w sprawie pracy? — słyszę na progu pytanie wypowiedziane tonem dalekim od życzliwości.

— Pośrednio... — wchodzę w rolę.

— To poczekać pół godziny na korytarzu — rejestruję informację. Dopiero gdy wyjaśniam, że na razie interesuję się tematem wyłącznie służbowo, urzędnicy z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Łomży stają się wyraźnie rozmowniejsi, ale też szybko wyczerpują temat.

Zarejestrowanych mają ponad 300 „poszukiwaczy". Można wśród nich przebierać i wybierać do woli: między kierowcami-mechanikami, ślusarzami, spawaczami, technologami drewna. Znajdzie się nawet pielęgniarka, sprzedawcy. Podliczają: w grupie jest ok. 150 osób ze średnim wykształceniem i 13 — z wyższym. Wśród zakładów, które — nie złośliwie przecież — pozbywają się największej liczby pracowników, przoduje mleczarnia w **Piątnicy.** Sporo jest też, tych, którzy na fali reprywatyzacji zawierzyli właścicielom zakładów prywatnych i teraz — gdy te zbliżyły się do bankructwa — szukają nowych, pewniejszych pracodawców.

Szef łomżyńskiego „pośredniaka", **Krzysztof Świątkowski,** sięga następnie po listę zapotrzebowania i tu — konsternacja. Co zacznie mówić: „potrzebujemy kierowcę ciągnika do nadleśnictwa, inspektora nadzoru sanitarnego, murarzy, cieśli, dwóch szatniarzy, zastępcę szefa kuchni..." to zajmująca się na bieżąco podażą skierowań, pani natychmiast weryfikuje: — panie kierowniku, to już nieaktualne. Dane dotyczą dnia wczorajszego.

Pytam jeszcze o plany związane z organizacją kursów, szkoleń pozwalających zdobyć bezrobotnym nowy zawód.

— A kto dziś wie lub potrafi przewidzieć, w jakich profesjach będzie deficyt? — odpowiadają bezradnie, żegnając dziennikarza przy pustej dziś tablicy na oferty przy której czekają ludzie ze spuszczonymi głowami.

Od lat na brak fachowców narzekały głośno **Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego,** tłumacząc tym nie zawsze imponujące tempo w doganianiu planów produkcyjnych. A obecnie?

— Ilu pracowników poszukujecie i jakich?

— Wręcz przeciwnie — odpowiada bez ogródek dyrektor **„NARWI", Tadeusz Sawicki.** — Zwalniamy ludzi wszędzie tam, gdzie nasze analizy wykazują nieuzasadnione przerosty zatrudnienia. Zablokowaliśmy też wszelkie przyjęcia nowych pracowników.

Jak można się domyślać, podobnie jest w innych zakładach Łomżyńskiego. Tak więc nie pozostaje nic innego, jak poszukać zatrudnienia w firmie konkurencyjnej do... Wydziału Zatrudnienia.

— Czy mogłabym zarejestrować firmę prywatną, która zajmie się pośrednictwem pracy, pytam w UM w Łomży. — Brałabym np. 10 proc. od pierwszej pensji swego usługobiorcy plus „wpisowe".

— Nie ma pani na to żadnych szans — wybiła mi nadzieję pracownica Wydziału Handlu i Usług UM. — Tu obowiązuje monopol państwa...

●

Bezrobocie to problem, z którym będziemy obecnie żyć na co dzień. Nie jest to jeszcze radykalna wersja zjawiska, ale też i prognozy nie są zbyt optymistyczne. Póki jednak, co praca jest w coraz większym poszanowaniu. Zaczynamy coraz normalniej pracować, chociaż coraz trudniej żyć.

N. OMELCZENKO
S. DWORAKOWSKI

Prezydent RP potępia antyradzieckie ekscesy

Rzecznik prasowy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przekazał 31 stycznia PAP stanowisko prezydenta wobec powtarzających się ekscesów antyradzieckich.

Stanowisko prezydenta **Wojciecha Jaruzelskiego** wobec tych zdarzeń — stwierdza rzecznik — jest zdecydowanie krytyczne, podobnie zresztą jak rządu i ogromnej większości polskiego społeczeństwa.

(...) Sprawcy tych wybryków stanowią nieliczną grupę, jednak wystawiają oni złą opinię polskiemu społeczeństwu. Dają powody do przedstawiania Polski jako kraju nietolerancji i niskiej kultury politycznej.

Zapewnienie bezpieczeństwa osób i zagranicznych przedstawicielstw w Polsce wymaga odpowiedniego działania ze strony państwowych i terenowych organów władz administracyjno-porządkowych. (PAP)

Humanizacja nie może oznaczać braku dyscypliny

— Bezpośrednią przyczyną buntów do jakich doszło w grudniu ub.r. w zakładach karnych w Czarnem, Nowogardzie i Goleniowie było niezadowolenie więźniów z zakresu uchwalonej ostatecznie ustawy amnestyjnej — stwierdził wczoraj na konferencji prasowej w Warszawie wiceminister sprawiedliwości **Jan Brol** informując o wynikach prac komisji powołanej dla zbadania tej sprawy.

— Bunty — dodał — nie mogą być oceniane jako klęska wdrażanych zasad humanizowania warunków pobytu w więzieniach, ale humanizacja nie może oznaczać rezygnacji z dyscypliny czy — w szczególnych przypadkach — z użycia środków represyjnych. Użycie broni palnej w celu stłumienia grudniowych buntów było zdaniem komisji zasadne. Trwają postępowania karne przeciwko więźniom, którym zarzucono kierowanie buntem, zabójstwo współwięźnia, niszczenie mienia itp. Jednocześnie wszczęto postępowanie dla wyjaśnienia okoliczności pobicia skazanych przez funkcjonariuszy Służby Więziennej, już po spacyfikowaniu buntów. (PAP)

Początek końca cenzury

Ciąg dalszy ze str. 1

własnościowych. Rozszerzona ma być gestia państwa w zakresie działań sanacyjnych i restrukturyzacyjnych w stosunku do przedsiębiorstw nie spełniających wymogów efektywnościowych. Poza tym — umocniony ma być status dyrektora przedsiębiorstwa.

Przewidziano sprawozdanie komisji sejmowych o poselskim projekcie ustawy o zmianie i czasowym zawieszeniu niektórych ustaw dotyczących gospodarki narodowej.

W następnym sprawozdaniu komisje sejmowe odniosą się do poselskiego projektu nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Projektodawcom chodziło m.in. **o wyłączenie piwa spod działania tej ustawy.** Ale wniosek komisji w sprawie całego zresztą projektu jest negatywny. Sformułowano go lapidarnie: — **Wysoki Sejm odrzucić raczy.** (PAP)

Poszukiwani świadkowie zbrodni

W latach 1945—1956 przy ul. Namysłowskiej w dzielnicy Warszawa—Praga funkcjonował podległy b. Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego areszt śledczy (Warszawa 3). Prawdopodobnie na terenie tego aresztu wykonywano wyroki śmierci.

W pierwszych latach powojennych funkcjonowały w dzielnicy Warszawa—Praga dwa inne zakamuflowane więzienia przy ul. 11 Listopada oraz przy ul. Ratuszowej. Obydwa te więzienia podlegały również b. Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego i istnieją podstawy, żeby przyjąć, że w obydwu tych więzieniach dokonywano zbrodni, uśmiercano ludzi, zwłaszcza byłych żołnierzy antyhitlerowskiego cywilnego i zbrojnego podziemia.

W świetlicy więzienia przy ul. Ratuszowej organizowano w latach 1951—1953 stingowane rozprawy sądowe.

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Instytut Pamięci Narodowej prowadzi badania w związku z wydarzeniami w trzech wymienionych więzieniach oraz w obozie w Rembertowie

Poszukuje się świadków naocznych i osoby, które z różnych źródeł znają wydarzenia w trzech wymienionych więzieniach i obozie na terenie podwarszawskiej miejscowości Rembertów w pierwszym okresie powojennym.

Osoby, które mogłyby udzielić informacji, proszone są kierować korespondencję pod adres: Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce Instytut Pamięci Narodowej Al Ujazdowskie 11, 00-950 Warszawa, z dopiskiem — w rogu koperty — Zbrodnie Stalinowskie Telefon: 28-44-31 wew. 572. (PAP)

Kres możliwości

Ciąg dalszy ze str. 1

dzieliśmy się, że Daihatsu jest skłonny zainwestować w FSO 690 mln dolarów poprzez japoński bank eksportowo - importowy. Nieznana jest publicznie kwota deklarowana na przyszłą współpracę przez Fiata i Citroena. Fakt pozostaje faktem, duża fabryka samochodów, jaką jest FSO nadal nie ma określonej przyszłości. Produkowane tam samochody z trudem sprzedaje się na rynkach wolnodewizowych. Aby zapewnić eksport, FSO zdecydowała się na próbne montowanie silnika z nowym wtryskiem paliwa co poprawi wymogi ekologiczne, stawiane przy sprzedaży samochodów w Europie Zachodniej. W pierwszym kwartale br. do Holandii trafi 600 polonezów ze zmodernizowanym wtryskiem paliwa. Wiadomo również, że dalszych usprawnień i modernizacji obecnego silnika nie można zrobić. Pozostaje więc kupno licencji. (PAP)

W „Centrali Nasiennej" — już wiosna

Kwalifikaty na... straty?

W Białostockim Przedsiębiorstwie „Centrala Nasienna" trwają już przygotowania do rolniczej wiosny. Większość ziarna z plantacji nasiennych skupiono latem ub. roku, zaś w grudniu i styczniu br. — znikome ilości. Obecnie jest ono dowożone do punktów dystrybucyjnych w naszym regionie. Jak na razie, rozprowadzono nieduże ilości. W Stacji Oceny Nasion przebadano 80 proc. przewidzianych do sprzedaży kwalifikatów. Z wyjątkiem niewielkiej partii owsa, materiał siewny odznacza się dobrymi parametrami pod względem czystości, wilgotności i siły kiełkowania.

W tym sezonie rolnicy z trzech województw będą mieli do dyspozycji 3200 ton pszenicy znanych i wypróbowanych u nas odmian: Eta, Jara, Sigma, Henika i Kadett (te dwie ostatnie są wysokojakościowe). Cena tego kwalifikowanego ziarna jest zróżnicowana w poszczególnych oddziałach „CN"; wynosi średnio 134 tys. zł (I klasa, pierwszy odsiew), a za odmiany o dużej zawartości glutenu o 10 tys. zł więcej.

Ars, Bielik, Dema, Goma, Lot i Rudzik — to odmiany jęczmienia oferowanego naszym rolnikom. Za kwintal ziarna tego zboża wyznaczono cenę 120 tys. zł; Rudzik kosztuje o 10 tys. zł więcej, jest on przeznaczony dla przemysłu browarniczego. Na wieś najwięcej ma trafić owsa — 5700 ton. Boruta, Dragon i Komes kosztują średnio po 110 tys. zł za kwintal.

Ceny kwalifikatów, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrosły prawie dziesięciokrotnie. Przedstawiciele „CN" liczą się z tym, że popyt na nie może być nieduży. Być może sytuacja polepszy się w związku z zapowiedzeniem przez rząd wprowadzenia dopłat. Właściwie dotacje obowiązują od kilku lat, tylko że obecnie ich kwota — 2,5 tys. zł za kwintal — jest bardzo niska. Po uchwaleniu budżetu państwa ma być ona ponoć podniesiona do 10 tys. zł.

Rozpoczęto również sprzedaż nasion roślin pastewnych. W tym roku rolnicy mogą ich kupić 2800 ton, najwięcej strączkowych, buraka, kukurydzy i mieszanek traw. Niestety, niedostępne będą facelia i koniczyna biała, zaś w niewielkich ilościach koniczyna perska. (gs)

Nie można pozostawić na boku mniejszości narodowych

O szansach mniejszości narodowych w wyborach do organów samorządu terytorialnego mówiono 31 stycznia na posiedzeniu sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Senator **Lech Kozioł** przedstawił komisji opracowany w Senacie projekt ordynacji wyborczej do organów gminy. Stwierdził, że Senat — wybierając system większościowy, nie gwarantujący „z urzędu" mandatów przedstawicielom mniejszości — kierował się przeświadczeniem, iż inne rozwiązanie wzmogłoby konflikty narodowościowe.

W dyskusji ujawniły się wśród posłów dwa stanowiska. Jedno — uznające, że w wyborach powinni wygrać najlepsi, bez względu na narodowość i drugie — zmierzające do zapewnienia mniejszościom narodowym mandatów w radach gminnych poprzez tworzenie list narodowościowych i proporcjonalny system wyborów. Zdaniem posłów każda z tych dróg ma zalety i wady. Ordynacja większościowa — to niebezpieczeństwo, że **znaczna część ludności w gminach zamieszkałych przez mniejszości narodowe może nie mieć swoich przedstawicieli w radach. System proporcjonalny grozi rozbiciem społeczności lokalnych na tle narodowym.** Członkowie komisji — uznając, że przedstawiciele mniejszości powinni wejść do samorządów — nie opowiedzieli się jednoznacznie za wyborem drogi, poprzez który ten cel zostanie osiągnięty. Zdaniem posłów samorząd powinien być wspólnotą interesów i reprezentować całą społeczność; dlatego pozostawienie na boku jakiejkolwiek grupy narodowościowej byłoby błędem politycznym.

(PAP)

Szczęście w nieszczęściu

Ciąg dalszy ze str. 1

Za szybkość i zdecydowanie w tym przypadku należy Urząd pochwalić. Jedna natomiast rzecz musi zastanawiać. Nie byłoby problemu z działką i domem, gdyby U.M. nie przydzielił mieszkania państwu Grabowskim w rozwalonym przedwczoraj budynku. Przecież ten sam Urząd wcześniej sprzedał działkę komu innemu po to właśnie, aby ten ktoś się tam budował. Ta niekonsekwencja zaowocowała tym, co się stało.

Jeszcze jedna sprawa zbulwersowała — już nie lokatorów rozwalonego budynku — ale ich sąsiadów. Gdy zobaczyli, że ktoś obcy burzy dom zadzwonili po milicję. Ktoś, kto odebrał telefon zapytał tylko — czy kogoś pobito bądź zabito? Gdy usłyszał, że rozwala się tylko dom — odpowiedział: to nie nasz problem. Komentować tej odpowiedzi chyba nie trzeba. (g)

W SKRÓCIE

„SZANTAŻ MORDERCÓW"

Jako „szantaż morderców" określił hiszpański minister sprawiedliwości, **Enrique Mugica,** strajk głodowy, prowadzony od dwu miesięcy przez 48 więźniów z ultralewackiej organizacji Grapo. W strajku, podjętym na znak protestu przeciw rozdzieleniu dużej grupy tych więźniów i umieszczeniu ich w kilkunastu zakładach karnych, początkowo brało udział ponad 80 osób. Kilkoro ostatnio zrezygnowało z dalszej głodówki. Dziesięcioro strajkujących (w tym kilka kobiet) znajduje się w bardzo ciężkim stanie. W niektórych przypadkach lekarze oceniają, że jest to już stan przedagonalny.

Minister E Mugica zapewnił, że rząd „nie ugnie się przed szantażem Grapo".

WODZOWIE NAZISTOWSCY MIELI DO NIEJ SŁABOŚĆ

Już wkrótce przyjedzie do Pragi, po przeszło 40 latach spędzonych na emigracji, **Lida Baarova** (właściwie Bobkova). Była ona najsłynniejszą przedwojenną aktorką czeską; popularność w całej Europie zapewniły jej nie tylko filmy, ale i głośny romans z ministrem propagandy III Rzeszy **Josephem Goebbelsem.** Romans trwał do 1938 roku, a zakończyła go ostra, podjęta na prośbę Magdy Goebbels, interwencja Hitlera. Lida Baarova musiała opuścić Niemcy, gdzie też zabroniono wyświetlania jej filmów.

W roku 1945 Baarova została aresztowana, ale zwolniono ją z braku dowodów jakiejkolwiek winy: nie była na liście kolaborantów, wielu ludziom pomogła. Obciążały ją tylko „intymne stosunki z dostojnikami III Rzeszy" (jak pisze w swoich, wydanych na zachodzie pamiętnikach miał do niej słabość również Adolf Hitler). W 1948 roku aktorka uciekła do Austrii. Mieszka dziś w Salzburgu, ma 76 lat.

IMPAG DEMENTUJE

Wschodnioniemiecka firma **Impag** określiła jako „śmieszne i sfabrykowane" doniesienia zachodnioniemieckiego dziennika „Bild" o sprzedaży przez zdyskredytowaną NRD-owską partię komunistyczną „gigantycznych rezerw złota". Jak powiedział dyrektor **Impagu Karl-Heinz Tasselkraut,** tylko wschodnioniemiecki Bank Centralny, a nie partia komunistyczna, może dysponować rezerwami złota.

(opr. nil)

Kupić — sprzedać — potargować

Mały popyt na prosięta

W tym tygodniu na jarmarkach w wielu miejscowościach naszego regionu oferowano do sprzedaży duże ilości prosiąt. Kupców było jednak niewielu. O, dziwo, od dłuższego już czasu utrzymują się dość wysokie ceny tych zwierząt. Np. w **Jedwabnem** za parę żądano 260 tys. zł, a w **Kolnie** nawet o 20 tys. więcej. W **Bielsku Podlaskim** i **Ełku** ceny wahały się w granicach 250—300 tys. zł.

Największy wybór zbóż był w Jedwabnem. Tutejsi gospodarze chętnie kupowali żyto za 70—80 tys. zł za kwintal, owies za 60 tys., o 30 tys. droższą pszenicę oraz grykę za 80 tys. zł. Właściciel konia chciał za niego uzyskać 5 mln zł. Niedaleko stał drugi rolnik oferujący kobyłę ze źrebięciem o całe 4 mln zł drożej. Nabycie kilograma cielęciny oznaczało wydatek 5700 zł. Z drobiu dominowały indyki za jedyne 35 tys. zł i o 10 tys. zł tańsze koguty. W sektorze owocowo-warzywnym sprzedawano cebulę po 700 zł za kilogram, za tyleż samo kapustę czerwoną, po 500 zł białą oraz różnych asortymentów jabłka po 1300—1800 zł kg.

Najdroższe zboża były w Bielsku Podlaskim: żyto 70—75 tys. zł, pszenica do 100 tys. i mieszanki — 70 tys. zł. Taniej, ale za to słabszej jakości ziarno, można było nabyć w Ełku, np. pszenicę za 70 tys. zł, żyto — 60 i jęczmień — 50 tys. zł. Na miejscowym targu mieszkańcy tego miasta i okolic chętnie zaopatrują się w mięso. Oto ostatnie notowania: schab — 19 tys. zł, szynka — 15, łopatka — 12, karkówka — 16, rąbanka — 10 i słonina — 5 tys. zł za kg. Litrowy słoik śmietany wyceniono na 5 tys. zł, a kilogram ziemniaków na 350 zł.

W większości miejscowości krowy kosztowały milion i więcej. Stosunkowo tanio można było nabyć jajka — 700—750 zł para; tymczasem w białostockich sklepach nadal po 750 zł i to jedna sztuka. (gs)

SD nie chce utracić wiarygodności i tożsamości

■ Musimy w trybie pilnym stworzyć własny program ekonomiczny, zawierający krytyczną ocenę niektórych elementów obecnej polityki gospodarczej, które wywołują niepokój wielu ludzi.

■ W programie, który zostanie przedstawiony społeczeństwu, powinny być zawarte konkretne rozwiązania problemów nurtujących społeczeństwo, zakłady pracy i przedsiębiorstwa, rzemiosło.

■ Uczestnictwo w obecnej koalicji nie oznacza rezygnacji z własnej oceny zjawisk politycznych, gospodarczych i społecznych.

■ Tylko w ten sposób zostanie utrzymana tożsamość naszego Stronnictwa, jego wiarygodność w społeczeństwie.

■ Jest to szczególnie ważne przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi — oto najważniejsze wątki z wczorajszej, 31 stycznia dyskusji licznego grona działaczy Stronnictwa Demokratycznego, która odbyła się w **Białymstoku.**

O sytuacji w Stronnictwie, zmianach we władzach Klubu Poselskiego SD, powstaniu Ruchu „Demokracja 90", mówił członek Prezydium, sekretarz CK SD — **Józef Szawiec.** Wniosek o votum zaufania dla władz Stronnictwa (czyni to obecnie wiele instancji wojewódzkich w kraju), wobec nieobecności przewodniczącego WK — posła **Jerzego Ślezaka,** który musiał być obecny na posiedzeniu Klubu Poselskiego SD, zostanie rozpatrzony na plenum WK SD, które odbędzie się w sobotę, 3 lutego, przy udziale przewodniczącego. (h)

Paszporty jeszcze po staremu!

Ciąg dalszy ze str. 1

wet gdyby były, nie moglibyśmy podnieść opłat z dnia na dzień, bez poinformowania społeczeństwa w „Monitorze Polskim". Czyli: opłaty za paszporty na pewno zostaną podniesione, ale nie zaraz i nie wiadomo w jakim wymiarze. Natomiast miliony wniosków, które ostatnio wpłynęły do organów paszportowych zupełnie zdezorganizowały ich pracę — urzędniczki i urzędnicy pracują w ścisku, tłoku, atmosferze ciągłych pretensji.

Proszę państwa! Oni naprawdę nie są winni kolejkom i tygodniom oczekiwań na dokument. Po prostu nie mamy odpowiedniej ilości książeczek paszportowych!

(INTERPRESS)

W KALEJDOSKOPIE CEN

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku oferuje swoim dostawcom za żywiec wieprzowy ceny zbliżone do wielu jednostek w kraju. Natomiast na uwagę konsumentów zasługuje fakt, że większość asortymentów mięsa i wędlin jest u nas tańszych, niż w innych miastach.

	Białystok	Warszawa	Koszalin	Katowice	Radom
Żywiec wieprzowy	5770	5400	6000— 8100	3800— 7500	5500
mięso:					
schab	19650	20400—26140	27700	25200	18000
żeberka	8900	6250— 8500	7800	12000	9000
wołowina b/k	12350	10230—12730	16000	16800—19200	10000—11500
wędliny:					
szynka	29400	30680—39550	43000	48000	36000
polędwica	36450	39770—52270	44000	54000	37000
kiełbasa	18400 (bor.)	18450—20710	19000—31000	21000	14000 (zw.)
salceson	3750	6710— 9150	5500	4800—10600	4000— 6000
parówkowa	8650	11550—11880	8500—11200	10800	10600 (gs)

Być albo nie być „Eskulapa"

Ciąg dalszy ze str. 1

mi itd. prezes za prawdziwy rozbój uważa to ,co robią „czynszownicy", czyli właściciele i zarządcy lokali.

Przychodnie „Eskulapa" (trzy medyczne, jedna dentystyczna) mieszczą się w budynkach spółdzielczych i komunalnym. Co moment też nadsyłane są kolejne aneksy, zmieniające kwoty czynszu. Najbardziej zachłanną jest spółka osób prawnych pod nazwą Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Handlu, która zażyczyła sobie miesięcznie 10 tys. zł za metr kwadratowy plus 3.800 zł opłat komunalnych, na dodatek całą sumę płatną z góry, za kwartał. Przy czym trzeba dodać, że budynek, wyremontowany przez „Eskulapa", należał do Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy i warto byłoby prześledzić, w jaki sposób znalazł się w spółce.

Po podwyżce wizyta u lekarza z II stopniem specjalizacji kosztuje w spółdzielni 12 tys. zł (u profesora — 26 tys. zł). Tylko że lekarz otrzymuje 27 proc. opłaty wnoszonej przez pacjenta, przy czym do tej prowizji dolicza się urlopy i zwolnienia. Resztę, a właściwie większość, „pożerają" podatki i koszty. Tymczasem w miarę przyzwoita prowizja powinna wynosić 40 proc. opłaty.

Jak dotychczas spółdzielnia dysponuje pełną gamą specjalistów. Dobrze wyposażone jest laboratorium analityczne, wprowadzane są nowoczesne metody badania, np. test GET do wykrywania u dzieci nietolerancji na gluten.

W ciągu ubiegłego roku w „Eskulapie" zmniejszyło się zapotrzebowanie na usługi w granicach 20—25 proc. Wzrost cen może spowodować dalszy spadek frekwencji, zwłaszcza warstwy uboższej, czego nie powstrzymają pewno i 10-procentowe ulgi dla rencistów i emerytów.

Spółdzielczość lekarska powinna jednak przetrwać, wzbogaca ona bowiem budżet państwa i odciąża niezbyt wydolną społeczną służbę zdrowia. Warto też wiedzieć, że dotychczas korzystało z niej 15 proc. pacjentów, a w stomatologii nawet więcej.

A. ŁABANOW

Ferie w mieście

Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza do siebie dzieci spędzające ferie w mieście. W kawiarni FAMA, ul. Legionowa 5, o godz. 10 odbywać się będą następujące imprezy:

1 II — turniej Omnibus; 2 II — projekcja video; 5 II — projekcje video; 6 II — impreza oświatowa „I ty możesz zostać Indianinem" — prezentacja kultury Indian — slajdy, muzyka, stroje, film; 7 II — filmy z quizem; 8, 9 II — Disco piccolo z konkursami. (lk)

Wyjaśnienie

We wczorajszej informacji **„Do pracy na... hulajnodze"** mylnie podaliśmy ceny biletów miesięcznych PKS (szkolnych). Otóż do 10 km bilet kosztuje — **4200 zł,** do 20 km — **7000** zł, do 30 km — **9800** zł i do 40 km — **12.600** zł. Podwyżka ta obowiązuje od 1 stycznia br.

Zainteresowanych przepraszamy.

Spotkanie kibiców z Zarządem Klubu

SOS dla Jagiellonii

Wczoraj w Klubie Olimpijczyka w Białymstoku odbyło się spotkanie **przedstawicieli Zarządu Jagiellonii z sympatykami I-ligowej drużyny piłkarskiej.** Przez dwie godziny padały różne pytania kierowane do działaczy, trenerów i nawet zawodników. Większość odpowiedzi w miarę kibiców usatysfakcjonowała.

Najwięcej wątpliwości sympatycy futbolu mieli do transferów, polityki kadrowej i finansowej. Sytuacja ekonomiczna klubu jest bardzo trudna bowiem zakłady sponsorujące wycofały się z pomocy. Niektórzy piłkarze stracili już etaty. M.in. przestał trenować **Andrzej Kulesza.** Pracuje zawodowo by utrzymać rodzinę. Trenerzy widzą go jednak w drużynie, w defensywie, która została mocno osłabiona. **Wiele braw otrzymał zatem pan Waldemar Dąbrowski, który zapewnił, że aż do czerwca będzie finansował Andrzeja Kuleszę z własnej kieszeni.**

Powstała także grupa inicjatywna powołania fundacji na rzecz Jagiellonii. Stenogram z dyskusji oraz zamierzenia kibiców, którzy chcą pomóc budowlanym — w jednym z najbliższych numerów „GW". (let)

Doniesienia agencyjne

FILIPOWSKI NA RAZIE TRZECI

Po figurach obowiązkowych na 99 Mistrzostwach Europy w jeździe figurowej na lodzie, które odbywają się w Leningradzie lider polskiego zespołu **Grzegorz Filipowski** zajmuje 3 lokatę. Wyprzedzają go **Richard Zander** (RFN) oraz reprezentant gospodarzy **Wiktor Pietrenko.**

„Grzegorz wyszedł na lód bardzo usztywniony. Rywalizacja dopiero rozpoczęła się, pierwsze karty zostały odkryte, a w programie oryginalnym jak i w jeździe dowolnej wszystko jest możliwe. Do Leningradu znakomicie przygotowany przyjechał **Petr Barna** z Czechosłowacji. Richard Zander trudny jnie dobrze kreślił figur dowolne, a walka o medale rozegra się pomiędzy 5 pierwszymi zawodnikami" — powiedziała trenerka **Barbara Kossowska.**

MICHAŁ LISTKIEWICZ ZAŁAPAŁ SIĘ

Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) ogłosiła listę 36 sędziów, którzy prowadzić będą mecze podczas Mistrzostw Świata 1990 we Włoszech. Na liście tej znalazł się także polski sędzia **Michał Listkiewicz.**

IMPULS DLA PŁYWAKÓW

Trudności finansowe z jakimi boryka się Polski Związek Pływacki zmuszają jego działaczy do szukania środków na działalność. PZP podpisał umowę z brytyjską firmą Speedo z Nottingham zaopatrującą naszą czołówkę pływacką w sprzęt sportowy. Mocnym impulsem dla sportowców jest polsko-amerykańska fundacja. Związek korzysta z niej od 1985 roku. Większa część wydatków pokrywa strona amerykańska. Do dzisiaj skorzystało z niej 13 naszych zawodników m.in. **Artur Wojdat i Mariusz Podkościelny.**

(opr. nil)

TOTO LOTEK

EXPRESS LOTEK
23, 24, 32, 38, 41

SUPER LOTEK
6, 7, 16, 20, 31, 44, 46

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

MIĘDZYWOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w Białymstoku, ul. Krakowska 5
OFERUJE
do odręcznej sprzedaży
▶ nadwyżki produkcyjne konfekcji dziecięcej
Informacja tel. 236-21 wew. 53 lub 50. k 840-1

Cieszyńska Fabryka Farb i Lakierów
„POLIFARB" w Cieszynie
ul. Chemików 16
OFERUJE
do sprzedaży:
— farby
— emalie
— lakiery
w szerokim asortymencie do malowania metalu, drewna, tynków, samochodów po atrakcyjnych cenach bez stosowania marż.
Zwraca również koszty transportu.
Zaprasza zakłady pracy, spółdzielnie, spółki, rzemieślników, kierowników i ajentów sklepów w dni robocze od godz. 6 do 15.
Fabryka prowadzi również sklep zakładowy, obok zakładu, czynny w dni robocze od 10.30 do 14, w którym można nabyć po cenach konkurencyjnych cały asortyment produkowanych przez fabrykę wyrobów.
Telefon: 214-10 wew. 462, 340, 274
Telex: 38262 k 827-0

ZAKŁAD ROLNY w Dobrzyniówce OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na nw. maszyny rolnicze:
1. kombajn zbożowy bizon Z-056, nr fabr. 22434, cena wywoławcza 41.376.000 zł
2. kombajn zbożowy bizon Z-056, nr fabr. 22561, cena wywoławcza 41.328.000 zł
3. ciągnik kołowy ursus U-1204, cena wywoławcza 51.043.117 zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie zakładu w dniu 15 lutego 1990 r. o godz. 10.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.
Sprzęt postawiony do przetargu można oglądać od godz. 7 do godz. 15 w Zakładzie Rolnym w Dobrzyniówce k/Zabłudowa.
Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 837-1

FLORIDA-BINOR, wycieczki do USA, wizy, Warszawa, Marchlewskiego 45, Paw. 42, 38-54-95, 12-19-58. k 824-0

PŁASZCZE, kurtki z kreszu poleca producent. Warszawa, tel. 20-38-29. k 825-0

OBCOKRAJOWIEC poszukuje samodzielnego mieszkania z telefonem. Tel. 415-904 g 784-1

ZATRUDNIĘ przy zapiekankach. Wiewiórcza 7. g 799-1

C-330, prasę 224 — sprzedam. Czerwonka 53, gm. Suchowola. g 785-1

15 sztuk jałówek o wadze około 200 kg — sprzedam. Tel. 15-15-97. g 787-1

POMOC domowa, wiek średni, czysta, umiejąca gotować, samodzielny pokój, wysoka pensja. Warszawa, 39-17-11. k 822-1

ODTWARZACZ wideo — sprzedam. 432-609. g 800-1

KUPIĘ suchą sosnę. Warszawa 33-54-34. k 826-0

DĄB suchy, włóczkę beż, brąz jasny — sprzedam. Tel. 334-655. g 779-1

STAL zbrojeniową żebrowaną śred. 12, śred. 14, płyty wełny mineralnej — komplet drzewa na dom — tanio sprzedam. Sokółka, tel. 61-96. g 798-1

PIEC c.o. — sprzedam. Tel. 518-460. g 792-1

Czy Niemcy wybudują nam drogi?

W okresie międzywojennym polsko-włoska prywatna spółka budowała szosę Białystok — Warszawa. Jej stan jest teraz zdecydowanie lepszy, niż trasy szybkiego ruchu, łączącej Warszawę z Katowicami, powstałej w ostatnich latach. Żywotność pierwszej — czyli okres od jej wybudowania do pierwszej gruntownej naprawy — wyniosła 30 lat, na niektórych odcinkach nawet czterdzieści. Jest to rewelacja. Podobne wyniki uzyskuje się teraz w Australii, znanej ze światowych osiągnięć w dziedzinie drogownictwa. Tam żywotność nawierzchni przekracza 20 lat, w Anglii sięga 15—20 lat. U nas zaś często bywa tak, że w jednym roku wybuduje się ulicę, w drugim jeździ się po koleinach i wybojach. **Drogi, zwłaszcza miejskie, są w katastrofalnym stanie. Po wiadukcie na ul. Dąbrowskiego w Białymstoku przejeżdża się jak po kocich łbach.**

— To co robimy na drogach, przypomina improwizację z początków XX wieku — mówi dr Wiesław Dąbrowski. — Z powodu dziur i innych nierówności tracimy rocznie dodatkowo w skali kraju 16—20 proc. paliwa, czyli blisko dwa miliony ton. Gdybyśmy chociaż jeden procent z tych wydatków przeznaczyli na rozwój nauki, moglibyśmy wybudować kilka dobrych laboratoriów.

NAUKI z zakresu drogownictwa pobierał Wiesław Dąbrowski u Niemców. W drezdeńskiej uczelni technicznej pisał na ten temat doktorat. Jego badania skłoniły naszych zachodnich sąsiadów do zmiany norm dotyczących stanu nawierzchni dróg. W RFN budował autostradę Hamburg — Berlin. Uzyskiwano tam, jak na nasze warunki, zawrotne tempo. W ciągu dnia powstawał półkilometrowy odcinek jednego pasa jezdni. Jako inżynier dokonywał pomiarów geodezyjnych. Przede wszystkim jednak uczył się od Niemców cichej, konsekwentnej, metodycznej i terminowej roboty, będącej zaprzeczeniem naszej — chaotycznej i hałaśliwej. Nawiązał również liczne kontakty z ekspertami w tej dziedzinie.

Teraz te znajomości procentują. W. Dąbrowski jest zapraszany na międzynarodowe kongresy dotyczące drogownictwa. Przybywają na nie najwyższej klasy eksperci. Konferencje nie przypominają, tak jak u nas, towarzyskiego spotkania, tylko służą upowszechnianiu najnowszych światowych osiągnięć w tej dziedzinie. Dr W. Dąbrowski otrzymuje specjalistyczne zachodnie pisma. Jako jedyna osoba w regionie ma więc szeroki dostęp do najnowszych osiągnięć w drogownictwie.

W. Dąbrowski po powrocie do kraju zrezygnował z pracy w Politechnice Białostockiej. Założył **prywatne przedsiębiorstwo powiernicze „IT" (Integrated Trusteeship)**, pierwsze tego typu w Polsce. Jego hasłem jest: masz problem do rozwiązania, zgłoś się do nas. Mogą to być sprawy dotyczące zarządzania, finansów, podatków, wymiany międzynarodowej, badań i wdrożeń, architektury, malarstwa. Jeśli stać cię na duży wydatek, możemy zatrudnić do rozwiązania problemu najwyższej klasy specjalistę w świecie.

— Czy w ramach „IT" mogłoby dojść do utworzenia przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego, zajmującego się budową dróg? — pytam szefa Towarzystwa „wiernej ręki".

— Takie przedsiębiorstwo mógłbym powołać niemal natychmiast. Zastanawialiśmy się zresztą nad tym wspólnie z prezydentem Białegostoku, **Jerzym Czabanem.** Musi być jednak spełniony podstawowy warunek. Trzeba uporządkować, zwłaszcza pod względem organizacyjnym, to wszystko co mamy w drogownictwie. Inaczej nie zjawi żadna szanująca się firma.

ZANIM przystąpi się do leczenia pacjenta, trzeba poznać jego stan. Należy zinwentaryzować i zbadać sieć drogową i mieć dokładny jej obraz. Po drugie — trzeba powołać niezależne laboratoria, badające to, co wbudowuje się w nasze drogi, określające ich trwałość i jakość. Nie mogą to być laboratoria funkcjonujące, tak jak dotychczas, przy firmie budującej drogi. Po trzecie — musimy mieć ustalone parametry, którymi ma się charakteryzować budowa. Mają one dotyczyć głównie równości nawierzchni, jej szorstkości, czyli przyczepności oraz żywotności.

Jeśli więc naczelnik ma zlecić komuś wykonanie zadania, nie może zawrzeć umowy typu: proszę zrobić mi kawałek drogi, tylko powinien dokładnie przedstawić wszystkie parametry, żądając ich spełnienia. Wówczas jeśli droga będzie wymagała wcześniejszej naprawy, niż przewidywała umowa, wykonawca musi ponieść duże kary, zaś naczelnik, jako zleceniodawca, powinien polecieć ze swojego stołka. Tak się dzieje z burmistrzami w RFN. Tam nie toleruje się kogoś, kto doprowadza do marnotrawstwa społecznych pieniędzy. Kryteria jakościowe w RFN są zresztą bardzo ostre. Jeśli na długości czterech metrów drogi występują większe odchylenia w pionie niż 4 mm, wówczas wykonawca płaci kary.

Do tego, by ściągnąć na nasze tereny kapitał zagraniczny, potrzebne są zlecenia na wykonanie dróg, estakad czy tuneli. Czy lokalne samorządy, mające być gospodarzami terenu, będą dbały o to, by trafiały one w odpowiednie ręce?

Dr W. Dąbrowski twierdzi jednak, że jeśli będziemy mieli niezależne laboratoria i normy, które będą egzekwowane, musi się pojawić solidny wykonawca. Kiepskiemu bowiem nikt nie zapłaci.

W „IT" jest już koncepcja polsko-niemieckiego przedsiębiorstwa zatrudniającego około 500 osób. W ciągu dwóch dni (!) wykonał ją światowej klasy ekspert w dziedzinie organizacji z RFN. U nas biedzono by się nad tym zapewne kilka miesięcy.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Po wybojach do Europy

OPINIE

Tylko miłość naturalna

W ostatnim czasie region suwalski stał się miejscem swoistych działań zwanych „Akcją promocyjną planowania rodziny". Pod powyższym określeniem należy rozumieć szczegółowo zaprogramowaną i konsekwentnie realizowaną praktykę masowego rozpowszechniania wśród kobiet tego regionu różnego rodzaju środków antykoncepcyjnych, sfinansowanych i przekazanych przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). W programie tej akcji znajduje się też propozycja przybliżenia zainteresowanym osobom naturalnych metod regulacji poczęć.

W związku z powyższym **Stowarzyszenie „Gadium et Spes"**, kierując się troską o dobro rodzin i kobiet Suwalszczyzny oraz o dobro i przyszłość narodu polskiego, dostrzegając w „akcji promocyjnej" istotne zagrożenie dla stanu demograficznego, zdrowia fizycznego i wartości moralnych społeczeństwa, **kierując się nauką Kościoła i głosem Episkopatu Polski** o ochronie dzieci nienarodzonych i zagrożeniach płynących ze stosowania sztucznej regulacji poczęć, ponadto mając na względzie statutowe cele naszego Stowarzyszenia w zakresie kształtowania duchowości, obyczajów i życia rodzinnego według prawd Ewangelii i tradycji narodowej, oświadcza:

1) Stosowanie środków antykoncepcyjnych zawsze umniejsza osobowość człowieka, wytwarza warunki sprzyjające traktowaniu osoby jako środka, przedmiotu służącego zaspokojeniu potrzeb, sprzyja demoralizacji dorosłych i młodzieży, ostatecznie więc godzi w dobro rodziny i prowadzi do moralnej destrukcji społeczeństwa.

2) Współczesny stan wiedzy medycznej, liczne wypowiedzi ludzi nauki, przedstawicieli środowisk medycznych jednoznacznie wskazują na wysoką szkodliwość środków antykoncepcyjnych. Również Kościół Katolicki wielokrotnie zabierał głos w tej sprawie (**Encyklika „Humane vitae", adhortacja „Familiaris consortio", Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania**, i wiele innych) dając jednoznaczną, negatywną ocenę moralną zjawiska antykoncepcji. Nadto, widząc całościowo poruszane zagadnienie, wskazuje drogę w pełni świadomego rodzicielstwa z uwzględnieniem naturalnych metod planowania rodziny jako metod, które służą dobru i pełnemu rozwojowi rodziny.

3) W imieniu osób stowarzyszonych mając na względzie przedstawione obiektywne racje domagamy się natychmiastowego wstrzymania „akcji promocyjnej" i zaprzestania masowych dostaw i rozdzielnictwa środków antykoncepcyjnych, degradujących zdrowie fizyczne i moralne suwalczan. Wzywamy wszystkie władze, instytucje, organizacje i środowiska odpowiedzialne za stan zdrowotny społeczeństwa do wstrzymania akcji, która godzi w nasze narodowe interesy i czyni z Polski bezwolny teren eksperymentalnych doświadczeń w zakresie metod sterowania przyrostem naturalnym. Tym bardziej, że sytuacja demograficzna Polski ulega stałemu pogorszeniu, a w 1988 r. odnotowano najmniejszy w okresie powojennym wskaźnik przyrostu naturalnego,

4) Wzywamy lekarzy, pielęgniarki, całe środowisko służby zdrowia, aby stało na straży życia i zdrowia naszego społeczeństwa i w myśl przysięgi **Hipokratesa** godnie strzegło zasad etyki lekarskiej. Aby świadomi swojego posłannictwa wobec społeczeństwa (wiedząc, że tak zwane środki antykoncepcyjne są często w istocie środkami poronnymi, niszczącymi nowo rodzące się w łonach polskich matek życie) zaprzestali udziału w „akcji promocyjnej", aby informowali i uświadamiali kobietom o zagrożeniach płynących ze stosowania tych środków. Uważamy za konieczne przygotowanie pracowników służby zdrowia do popularyzacji i upowszechniania w społeczeństwie znajomości naturalnych metod planowania rodziny, aby pomagali młodym małżeństwom w kształtowaniu właściwego, zdrowego modelu rodziny.

5) Wzywamy wszystkich, którym bliskie jest dobro naszego społeczeństwa, zwłaszcza tych, którzy mają wpływ na wychowanie i kształtowanie opinii publicznej, pedagogów i wychowawców, psychologów i socjologów, teologów, pracowników środków przekazu, aby podjęli rzetelną akcję informacyjną o skutkach jakie w życiu rodzinnym, społecznym i życiu poszczególnych osób wywołuje stosowanie środków antykoncepcyjnych.

STOWARZYSZENIE „GAUDIUM ET SPES"
Suwałki

Ośrodek Jeździecki Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie urządził dla dzieci i młodzieży ferie zimowe w siodle. Zajęcia odbywają się dwa razy dziennie w ujeżdżalni Ośrodka, w grupach po 15 dzieci.

NA ZDJĘCIU: podczas zajęć w ujeżdżalni.

Wytwórnia Szczepionek i Surowic w Krakowie rozpoczęła pod koniec ubiegłego roku produkcję opracowanej przez Instytut Mikrobiologii AM w Krakowie szczepionki przeciwtrądzikowej Acnevac. Szczepionka, po przejściu ostrych klinicznych testów, wykazała dużą skuteczność w leczeniu tzw. trądzika młodzieńczego. Przez pierwsze trzy miesiące od oferty, Cefarm nie był zainteresowany rozprowadzaniem szczepionki i dopiero informacje TV spowodowały napływ pierwszych zamówień. Wytwórnia może wytworzyć rocznie 100 tys. opakowań szczepionki przy długim, bo 3-miesięcznym cyklu produkcji jednej partii — taki jest bowiem czas hodowli szczepów bakteryjnych. O taki, przynajmniej okres opóźni dostawy do aptek opieszałość centrali. Pierwsze wyprodukowane partie leku są sprzedawane bezpośrednio przez producenta.

Na zdjęciu: prace przy przygotowaniu szczepionki.

CAF—Maciej Sochor

Listy DO REDAKCJI

Pan każe — sługa musi!

W lipcu ub. roku, jako emeryt powinienem dostać dodatkowo 30 tys. zł — było to bodajże „osłonowe". Nie otrzymałem i interweniowałem w ZUS. We wrześniu Zakład odpowiedział mi, że z uwagi na nie otrzymanie przeze mnie należnej kwoty, złożył reklamację do Urzędu Pocztowego. Dodał również, że o dalszym toku załatwienia sprawy zostanę poinformowany odrębnym pismem lub reklamowana suma zostanie wypłacona przez pocztę. Czekałem cierpliwie. Zapewnienia okazały się zwykłym sloganem rzuconym na wiatr.

Dopiero w styczniu br. dostałem zawiadomienie z ZUS o przekazaniu 30 tys. zł tytułem zwrotu zaliczki. Otrzymałem pieniądze, sprawa więc wydaje się załatwiona. Jest jednak małe „ale". Nie padło ani jedno słowo przeproszenia ani wytłumaczenia półrocznego przetrzymywania przez kogoś moich pieniędzy. Każdy logicznie i trzeźwo myślący człowiek zrozumie, że jest „drobna" różnica między 30 tys. zł w lipcu ubiegłego roku, a w styczniu roku bieżącego. Zwłaszcza po ostatnich drastycznych podwyżkach suma, jaką ZUS mi wypłacił, wydaje się kpiną. Wystarczy wziąć ołówek do ręki i przeliczyć, żeby zobrazować na ile mnie okradziono. Wówczas za tę sumę można było kupić 150 kostek masła a obecnie...?!

Wiele osób twierdzi, że powinienem się cieszyć, ponieważ pieniądze te w ogóle dostałem. Nie interesuje mnie jednak, kto ponosi winę za bałagan i kto będzie za to płacił. Ważne jest dla mnie tylko to, czy dostanę rekompensatę za tak długą zwłokę. Jeżeli ja z jakiegoś powodu nie zapłacę w terminie za czynsz, energię elektryczną, telefon, ubezpieczenie samochodu itp. — momentalnie jestem rozliczany. Niechbym tylko spróbował się tłumaczyć, wyjaśniać czy prosić. Nie ma litości! Zwiększą mi odsetki, pozbawią prądu albo wyłączą telefon. Ze mną, pojedynczym człowiekiem różne instytucje i urzędy mogą natomiast robić co chcą. I robią tak.

PIOTR NALEWAJKO
Białystok, ul. Żabia 3 m. 57

Sposób na klienta

W lutym ub.r. kupiłem telewizor. Po ośmiu miesiącach eksploatacji nastąpiło uszkodzenie odbiornika — nie było fonii. No cóż, zdarza się. Nie martwiłem się zbytnio, bo telewizor był na gwarancji, a w Urzędzie Gminy w Czeremsze czeka na klientów skrzynka kontaktowa serwisu naprawczego. Zgłosiłem usterkę na piśmie.

Na przyjazd fachowca czekałem miesiąc i nie doczekałem się. Kiedy osobiście zgłosiłem się w serwisie w Hajnówce, powiedziano mi, że są dwa zakłady naprawcze. Ten, który wybiera zgłoszenia ze skrzynki kontaktowej, nie jest zainteresowany świadczeniem napraw gwarancyjnych. Dlaczego jednak w Czeremsze brak odpowiedniej informacji? Świadczy to o braku współpracy tych zakładów i lekceważeniu klientów. Jak twierdzą mieszkańcy gminy, nie ja jeden padłem ofiarą Unitra Serwisu z Hajnówki.

Po dziesięciu dniach przyjechał specjalista, pomajstrował przy telewizorze i stwierdził..., że nie wie czy go naperował. Powód oczywisty — brak emisji programu. Spec zobowiązał się przyjechać ponownie, gdyby sprzęt nie był sprawny. Istotnie tak było — telewizor nie odbierał, jednak fachowca ani śladu. Po następnych 2 tygodniach czekania zadzwoniłem. Otrzymałem ironiczną odpowiedź, że serwis mojego zgłoszenia nie posiada.

Czas płynie, a ja nadal czekam. Od przeszło kilkunastu tygodni nie korzystam z telewizora. Niedługo utracę uprawnienia gwarancyjne. Serwis hajnowski nie kwapi się z wyjazdem w teren, woli klientów na miejscu. Taka jest opinia większości mieszkańców. Czas najwyższy, aby świadczący usługi zdali sobie sprawę z tego, że to oni są dla ludzi, a nie odwrotnie. Klient ma prawo wymagać rzetelnej i terminowej usługi.

BOHDAN ŻOCHOWSKI
Czeremcha
ul. Fabryczna 15 m. 7

W Olecku, koniec bliski!

W Olecku przy ul. Lenina mieści się apteka. Niestety, jej dni są policzone. Gdy przyszedłem wykupić leki na receptę, usłyszałem od pań farmaceutek, że mają wymówienie — likwidują aptekę. Jest już nawet chętny na ten lokal. Proszę sobie wyobrazić, że zamiast punktu sprzedaży medykamentów w niedługim czasie będzie tu najprawdopodobniej zakład stolarski produkujący... trumny.

Zastanawiam się, kto wpadł na taki pomysł. Przy obecnej super- i hiperinflacji, przy takich drogich środkach farmakologicznych najprościej jest uruchamiać właśnie takie zakłady. Po cóż ludzie mają się męczyć? I jaki to interes!

Tylko, proszę państwa, jak to wpłynie na morale społeczeństwa? Cały czas optymistyczne nadzieje, apele o cierpliwość i wyrozumiałość, ogólne przeświadczenie, że trudnością są sprawą przejściową. A w Olecku co? Wychodzą chyba z założenia, że koniec już blisko. Tylko czyj?

STAŁY CZYTELNIK
(nazwisko i adres znane redakcji)

Co z czynszem?

Comiesięczne stawki wyliczone przez pracowników spółdzielni mieszkaniowych w Białymstoku — mimo wcześniejszych prognoz — szokują. To, co się z nami wyprawia, nie mieści się w głowach. Spółdzielnie nakazują lokatorom wnoszenie zaliczkowych opłat na poczet przewidywanych wydatków. O ile można jeszcze zrozumieć wyliczenia związane z centralnym ogrzewaniem, dostawą ciepłej wody, dźwigami osobowymi lub dostawą gazu, to najbardziej niezrozumiała i szokująca jest na karteczce przesłanej lokatorowi pozycja pierwsza — eksploatacja podstawowa. I oczywiście suma przy niej widniejąca — w wypadku BSM 1700 zł za m kwadr. powierzchni użytkowej. Ja oraz wszyscy moi sąsiedzi i znajomi, z którymi rozmawiam, jesteśmy zdecydowanie przeciwko tak wysokim stawkom. Tym bardziej, że nie jest tajemnicą co pracownicy spółdzielni i osiedlowych administracji robią dla nas — lokatorów. Ilu z nas woli samemu naprawić drobne usterki i braki, niż „wpuścić" fachowca z administracji. Za co więc mamy płacić tak horrendalne należności? I jak te abstrakcyjne sumy mają się do naszych rent, emerytur i średnich zarobków. Kto się wyżywi płacąc połowę, albo i więcej swoich miesięcznych dochodów za sam czynsz? A gaz, światło, telefon?

Od znajomej mieszkającej w Warszawie dowiedziałam się, że tam koszty eksploatacyjne są przeciętnie o połowę niższe. Widocznie można ustalić je na nieco innym poziomie. W naszej spółdzielni pracownicy bezradnie rozkładają ręce i tłumaczą się, że dostają gotowe stawki od wojewody. Cały sztab ludzi pracuje nad ustalaniem odpowiednich wielkości. Do kogo więc wnosić skargi i wątpliwości?

LOKATOR

Pod rozwagę MPK

Chciałbym za Waszym pośrednictwem zadać pytanie dyrekcji MPK w Białymstoku: dlaczego nie kieruje się autobusów linii „21" (kierunek jazdy z centrum) z ul. Hetmańskiej poprzez ulice Marczukowską, Witosa, Sikorskiego i dalej obecną trasą do pętli na Zielonych Wzgórzach? Pytanie jest tym bardziej zasadne, że widać już pierwsze bloki Leśnej Doliny. Wiadomo również i to, że po ul. Gomułki jeżdżą cztery linie, a po Witosa tylko jedna. Byłoby to najszybsze i najkrótsze połączenie ze śródmieściem przy jednoczesnym udogodnieniu dla pasażerów. Sądzę, że ta — nie tylko moja zresztą — prośba jest tym bardziej słuszna, że od lutego br. za bilety płacić będziemy bajońskie sumy.

MIESZKANIEC OSIEDLA
(nazwisko i adres znane redakcji)
Opracowanie: BARBARA KORYSZEWSKA

Co ludzie myślą, co czują...

Jesteśmy od wczesnego ostrzegania

Rozmowa z międzywojewódzkim koordynatorem Centrum Badania Opinii Społecznej, CZESŁAWEM MODZELEWSKIM

— Od 1 stycznia br. prowadzi pan badania ankietowe w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Czyżby i CBOS nie oparło się reorganizacji?

— Istotnie. Zgodnie z nową strukturą organizacyjną jestem koordynatorem CBOS na trzy województwa. To wyodrębnienie regionów badawczych wiąże się z pewnymi oszczędnościami. Jesteśmy placówką budżetową, która pracuje na potrzeby rządu. A wie pan jak wygląda sprawa naszego budżetu. Zrównoważenie wydatków i wpływów jest głównym celem polityki finansowej premiera Balcerowicza.

— Przejdźmy zatem do konkretów. Kogo głównie ankietujecie i w jakim celu?

— Prowadzimy tzw. badania kwotowe. Ich zasadniczą cechą jest zachowanie proporcji między liczbą badanych, a ogółem mieszkańców danego regionu. W doborze kandydatów do ankietowania musimy ponadto uwzględniać takie elementy jak wiek, płeć i wykształcenie. Poza tymi faktami ankieta jest całkowicie anonimowa. I tę anonimowość gwarantujemy każdemu obywatelowi.

Głównym celem naszych badań jest poznawanie opinii społecznej w różnych sprawach życia społeczno-politycznego. W 1989 roku zrealizowaliśmy na Białostocczyźnie piętnaście tematów. Dotyczyły one takich zagadnień jak „Okrągły Stół", zdrowie, medycyna, rynek, funkcjonowanie poczty itp.

Zakres tematycznych pytań był przy tym bardzo szeroki — od wyrażania sympatii do znanych polityków, poprzez oglądalność dziennika TV, częstotliwość czytania gazet itd.

— Czy w tym roku były już prowadzone jakieś badania?

— W połowie stycznia CBOS realizował badania obejmujące 1500 osób w skali kraju. Białostockie otrzymało z tego 27 ankiet, Łomżyńskie — 13 i Suwalskie — 17. Pytaliśmy tym razem o wiele spraw związanych z sytuacją społeczno-polityczną w kraju.

— W przeszłości wielu ludzi utożsamiało CBOS z monopolistyczną PZPR. Z jaką partią zwiąże się teraz ta instytucja?

— CBOS nigdy nie był związany z PZPR. Od samego początku byliśmy agendą rządu i teraz podlegamy wyłącznie szefowi urzędu Rady Ministrów. Podkreślam raz jeszcze — CBOS pracuje tylko i wyłącznie na zlecenie rządu. Natomiast kwestia przynależności ankieterów do takiej czy innej partii politycznej jest ich osobistą sprawą.

— Kto może być ankieterem?

— Po pierwsze — osoba nie karana, po drugie — mająca łatwość w nawiązywaniu kontaktów. Praca ankietera wymaga ponadto samodyscypliny i rzetelności. Te cechy bowiem decydują w głównej mierze o wiarygodności badań.

Obecnie mamy w Białymstoku piętnastu ankieterów, którzy obsługują trzy województwa. Są to głównie osoby z wyższym wykształceniem, przeważnie humanistycznym. Ankiety są płatne, ale są to raczej kwoty symboliczne.

— Gdzie mogą zgłaszać się osoby chętne do współpracy z CBOS?

— Białostockie „centrum" mieści się przy ul. **Warszawskiej 16 (tel. 26-810).** Zainteresowani jesteśmy jednakże jedynie kandydatami z Białegostoku. Dodam, że ankieterzy nie są pracownikami etatowymi CBOS, lecz realizują badania na zasadzie każdorazowego zlecenia.

— Jak ludzie traktują ankieterów?

— Bardzo różnie. Do wyjątków jednakże należą odmowy odpowiedzi. Na początku lat osiemdziesiątych odczuwało się większą nieufność wobec prowadzonych badań. Teraz dominuje szczerość i spontaniczność wypowiedzi. Respondenci nie oszczędzają ani Wałęsy, ani Jaruzelskiego. Mówią to co myślą. Niekiedy są to stwierdzenia bardzo radykalne. Wszystkie służą do tego, aby rząd mógł lepiej kierować państwem. Powiedziałbym nawet, że jesteśmy instytucją wczesnego ostrzegania.

W Białymstoku nie opracowuje się wyników badań, lecz zbieramy jedynie niezbędne informacje. Przetwarzaniem zajmuje się Centrum. Wyniki badań są wykorzystywane przez zainteresowane gremia i publikowane w środkach masowego przekazu.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI

CAF — Moroz

Woda w studniach nie nadaje się do picia. Skażenie azotanem wód gruntowych doliny rzeki Nurzec grozi wystąpieniem chorób nowotworowych...

36 ton oleju napędowego — w ziemi!

W lutym ub.r. służby ochrony środowiska i sanitarno-epidemiologiczne postawione zostały w stan alarmu: na terenie Lokomotywowni PKP w Czeremsze (woj. białostockie) **przedostało się do gruntu trzydzieści sześć ton oleju napędowego! Nastąpiło skażenie środowiska a szczególnie wód gruntowych. Powstało realne zagrożenie dla ludzi.**

Tak się zemściły skandaliczne zaniedbania w pracy personelu Stacji Paliw, brak troski o sprawne funkcjonowanie maszyn i urządzeń, niefrasobliwość i bylejakość. To co ujawniono na terenie Lokomotywowni wskazuje na wieloletnie tolerowanie sytuacji, która — jak się okazuje — w każdej chwili groziła **katastrofą ekologiczną** o nieobliczalnych wprost rozmiarach i skutkach.

Stan urządzeń technicznych, a zwłaszcza tych decydujących o bezpieczeństwie, świadczył o zupełnym braku wyobraźni u ludzi odpowiedzialnych: nie zabezpieczone i nie dokręcone śruby, fatalne wykonanie instalacji, prowizoryczne przeróbki, niestosowanie materiałów odpornych na działania chemiczne. A przecież w zbiornikach i dystrybutorach znajdowały się ogromne ilości paliw.

Miarą poczucia odpowiedzialności u personelu i stosunku do obowiązków może być fakt, że starszy magazynier Stacji Paliw — **Włodzimierz M.**, wiedząc o awarii urządzeń dystrybutora, która nastąpiła 27 lutego ub.r., zamiast natychmiast wszcząć alarm i podjąć niezbędne działania, najspokojniej wyjeżdża do miejsca zamieszkania. Dopiero w dniu następnym podjęto czynności w celu zminimalizowania rozmiarów wycieku paliw i zaistniałego zagrożenia. Tymczasem w takich, niemal ekstremalnych sytuacjach, gdy zdrowie ludzi znalazło się w niebezpieczeństwie, liczą się nie tylko godziny ale i minuty.

Do stwierdzonych zaniedbań należą także brak plomb i podstawowych urządzeń kontrolnych, wykonywania pomiarów zawartości zbiorników przy użyciu kawałka drutu, nieprowadzenie codziennych zapisów ile i komu wydano paliw, nieuwzględnianie zmian objętości cieczy w okresie letnim i zimowym, gdy nawet uczeń szkoły podstawowej wie doskonale, że występują wówczas spore różnice. **Prowadzoną ewidencję i dokumentację biegli ocenili krótko, lecz dosadnie: niewiarygodne, kwestionując również sposób i wyniki przeprowadzanych inwentaryzacji. Czy PKP będą w stanie ocenić rezultaty takiej „gospodarki"?**

Jednakże nawet te rażące zaniedbania są niczym w porównaniu ze skutkami medycznymi i biologicznymi. Zdaniem biegłych — i to jest już wiadomość alarmująca — powstało zagrożenie dla zdrowia ludzi korzystających ze studni położonych w dolinie rzeki Nurzec.

Oprócz bowiem skażenia wód gruntowych olejem napędowym, ze względu na duże skażenie fenolem pochodzącym z Lokomotywowni i Nasycalni Podkładów PKP w Czeremsze, **woda w studniach nie nadaje się do picia! Wody gruntowe doliny rzeki Nurzec są bardzo silnie skażone azotanem. Stwarza to poważne niebezpieczeństwo wystąpienia chorób nowotworowych. Stężenie w wodach gruntowych niebezpiecznych substancji** jakimi są azotany, fenol i frakcje ropy naftowej, w opinii specjalistów **znacznie przekracza wszelkie dopuszczalne normy.**

Opinii tych nie sposób jest podważyć. Zależność między występowaniem azotanów a zachorowaniami na nowotwory jest bezsporna. Jeśli chorzy lub członkowie ich rodzin zdecydują się na proces przeciwko PKP o odszkodowanie, sytuacja kolei będzie nie do pozazdroszczenia. Gdy niedawno w Czeremsze wystąpiła epidemia wirusowa, zastępca dyrektora **Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku, lek. Zbigniew Bujnowski** potwierdził na łamach „Gazety" obecność fenolu w tamtejszym wodociągu.

W sprawie wycieku ropy w Czeremsze, Prokuratura Wojewódzka prowadziła śledztwo, które niedawno zostało zakończone. Zdaniem prokuratury odpowiedzialność za zaistniałą sytuację i wynikłe skutki ponoszą pracownicy Lokomotywowni PKP: mistrz Oddziału Napraw Urządzeń Technicznych — **Eugeniusz Sz.**, kierownik Urządzeń Technicznych — **Mirosław B.**, kierownik magazynu — **Sławomir B.**, starszy magazynier — **Włodzimierz M.**

O ustaleniach poczynionych w toku śledztwa, stwierdzonych zaniedbaniach, uzyskanych opiniach biegłych, prokuratura powiadomiła **wojewodę**, naczelnego dyrektora **Centralnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych** w Warszawie i **Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego** w Białymstoku. W swych wystąpieniach zawarła m.in. dezyderat podjęcia skutecznych działań w celu niedopuszczenia w przyszłości do podobnych sytuacji oraz wyeliminowania przyczyn, które doprowadziły do wycieku oleju.

Wszystkich skutków awarii, która wystąpiła 28 lutego ub.r. w chwili obecnej nie da się jednakże przewidzieć i na tym polega cały dramat.

B. HRYNIEWIECKI

Najzupełniej realne

Bezrobocie na wsi?

Rolnicy, indywidualni właściciele gospodarstw rolnych, niczym nie ryzykując, krytykują bez litości politykę rolną rządu premiera T. Mazowieckiego, nazywając ją wręcz antychłopską. Drastyczny wzrost cen środków produkcji: maszyn i narzędzi, nawozów, środków ochrony roślin, węgla i energii, paliw płynnych, wysokie oprocentowanie kredytów bankowych na inwestycje w rolnictwie nie mogą być w pełni rekompensowane wzrostem cen płodów rolnych. Wysokie ceny mięsa, chleba, mleka i innych artykułów żywnościowych już obecnie tworzą barierę popytu. Ludność miast nie ma pieniędzy na zakup podstawowych artykułów żywnościowych i ogranicza ich konsumpcję. Nie mogąc sprzedać żywności po cenach dla nich opłacalnych, rolnicy zmniejszają produkcję, o czym głośno i szeroko alarmują opinię publiczną.

Na inny aspekt „antychłopskiej" polityki rolnej rządu premiera T. Mazowieckiego zwrócił uwagę prof. **Józef Okuniewski** z Polskiej Akademii Nauk. Jak podała w programie poskim rozgłośnia francuska RFI (15 stycznia) zdaniem prof. J. Okuniewskiego obecna polityka rolna premiera T. Mazowieckiego skazuje na likwidację co najmniej 1 milion drobnych gospodarstw rolnych i na bezrobocie ok. 2 miliony pracujących w nich. Bowiem dla zwiększenia wydajności rolnictwa w Polsce do poziomu europejskiego musi nastąpić koncentracja ziemi i uprzemysłowienie metod produkcji rolnej, co automatycznie wyeliminuje z rynku gospodarstwa małe, niskowydajne.

Prof. J. Okuniewski przewiduje, że właśnie zagrożone w swym bycie rolnictwo indywidualne stanowić będzie największą przeszkodę w liberalizacji polskiej gospodarki, w procesach jej konsekwentnego urynkowienia. Rodzi się jednak pytanie: jaki los czeka wyrugowanych z ziemi rolników, co się stanie z dwoma milionami ludzi, pracujących obecnie we własnych, rodzinnych gospodarstwach? Od odpowiedzi na to pytanie — jak mówi prof. Okuniewski — w dużej mierze zależne jest powodzenie procesów reformowania gospodarki narodowej. (Ab.)

Jeszcze niedawno po węgiel wystawało się w kilometrowych kolejkach. Obecnie z powodu łagodnej zimy a przede wszystkim wysokiej ceny — tona węgla kosztuje ok. 200 tys. zł wobec 25 tys. zł przed rokiem — w bazach opałowych panuje całkowity zastój w handlu: brak klientów.

Zwycięzca bierze wszystko

Najpierw wszyscy opowiedzieli się za całkowicie demokratycznymi wyborami do samorządu lokalnego, do rad gminnych — wiejskich i miejskich, bo taką prawdopodobnie nazwę przyjmą następczynie rad narodowych. Im bliżej zaprojektowania ordynacji, czyli regulaminu wyborów, tym wyraźniej zmienia się treść samego pojęcia „demokracja".

Przed Trzema Królami, jak by napisał stary kronikarz, na wspólnym posiedzeniu komisji sejmowej i senackiej, w dyskusji wszyscy opowiedzieli się za **proporcjonalnym systemem głosowania na radnych.** Tak stwierdziła to rządowa „Rzeczpospolita". Kto chce, niech sprawdzi. Posłowie i senatorowie argumentowali wówczas, iż taki właśnie system jest bardziej demokratyczny od innych, bo pozwala wprowadzić przedstawicieli mniejszości, zachęca do głosowania nie tyle na ludzi, co na programy. Technicznie wygląda to tak: oddaje się głos na listę firmowaną przez którąś z partii, stronnictw, organizacji stających do wyborów lokalnych, wysuwających swoich najlepszych ludzi. Liczba miejsc w radzie zależy od liczby uzyskanych głosów. Na przykład: stronnictwo ABC uzyskało 20 proc. głosów — ma więc prawo do 4 miejsc w 20-osobowej radzie gminy G.

Minęła niedziela i oto w sprawozdaniu z posiedzenia senackiej komisji samorządu terytorialnego czytamy, że **postanowiono zarekomendować ordynację... większościową,** jako lepiej dostosowaną do naszej rzeczywistości, zatem praktycznie bardziej demokratyczną, dającą większe szanse mniejszościom politycznym itd. Do wyboru mają stawać konkretne osoby rekomendowane przez partie i „ruchy" — zwycięzca bierze wszystko. Całkowita zmiana poglądów w ciągu tygodnia, przy zachowaniu tej samej argumentacji — to wydarzenię rzadko spotykane we współczesnym życiu politycznym, wręcz zadziwiające.

Wszystko staje się jednak jasne, gdy przyjmuje się, jako komentarz, wypowiedź jednego z senatorów, wygłoszoną zresztą przy innej okazji: „Senat ma być gwarantem, że nie przejdzie nic, co jest niewygodne dla naszego ruchu". Skoro ordynacja „proporcjonalna" mogłaby przynieść w środowiskach lokalnych utratę kilku procent głosów, uznano więc „większościową" za bardziej demokratyczną. (K.)

Młodzież pali najwięcej

Grecy w wieku 12—17 lat są największymi palaczami wyrobów tytoniowych w Europie Zachodniej. **Wypalają oni prawie czterokrotnie więcej papierosów niż ich rówieśnicy w innych państwach.**

W Grecji systematycznie zatruwa się nikotyną około 37 proc. uczniów. W grupie wiekowej 18—25 lat liczba palaczy tytoniu wynosi 75 proc.

Gdy w Grecji obserwuje się wzrastające zapotrzebowanie na wyroby tytoniowe, to w tym samym czasie w innych państwach Europy Zachodniej stale zmniejsza się liczba palaczy. (P)

Miliardy — za programy

W szybkim tempie wzrastają światowe obroty oprogramowaniem dla komputerów osobistych. W 1987 r. wszystkie firmy na świecie zajmujące się eksportem tego oprogramowania odnotowały wpływy dewizowe w wysokości 7,3 miliarda dolarów, w 1988 było to już 9 miliardów, w roku ubiegłym — 10,4 mld dolarów. (P)

MSW proponuje

Rejestracja zastąpi meldunek

Zanosi się na zakończenie wieloletniego sporu o „meldunek". Przygotowany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych projekt nowelizacji ustawy „o dowodach osobistych i ewidencji ludności" przeszedł przez fazę obowiązkowych międzyresortowych konsultacji. **Proponuje się całkowite oddzielenie obowiązku zgłoszenia adresu we właściwym urzędzie od prawa do zamieszkania w danym lokalu. Zameldowanie,** czynność przez wiele lat obwarowana przez dziesiątki przepisów, stanowiąca swoisty rytuał, **zamierza się przekształcić w zwykłe powiadomienie urzędnika o zmianie miejsca zamieszkania, nawet bez użycia formularza.** Informacja ta będzie wnoszona — jeśli projekt stanie się prawem — do dowodu osobistego, a także do elektronicznego systemu ewidencji ludności, w którym każdy z obywateli uzyska wkrótce swój zakodowany numer. W „PESEL" (powszechny elektroniczny system ewidencji ludności) zapisano już prawie 31 milionów mieszkańców RP. Wprowadzenie tego ułatwienia wymaga zainstalowania końcówki komputerowej w każdym ogniwie ewidencjonującym ruch ludności.

Od wielu lat racje były podzielone: część prawników uznawała wymeldowanie z urzędu (bez wskazania nowego adresu), a także sam rytuał meldunkowy — za pogwałcenie praw obywatelskich. Człowiek wymeldowywany donikąd tracił prawa wyborcze, nie mógł wyjechać z kraju, zamieszkać w hotelu, otworzyć książeczki PKO, miał trudności z uzyskaniem pracy. Sprawy o uprawnienia meldunkowe, tj. o prawo do lokalu, zawalały sądy i ciągnęły się przez wiele lat. Jednocześnie inni prawnicy upierali się przy łączeniu meldunku na pobyt stały z prawem do zamieszkania wskazując, że w naszych warunkach praktycznie nie ma innej siły na pozbycie się uciążliwego lokatora „zarejestrowanego" w mieszkaniu niż wyrok sądowy. Ten pogląd przegrał także i dlatego, ponieważ niewiele wyroków nakazujących eksmisję doczekało się egzekucji...

Tak więc zwykła rejestracja zastąpi prawdopodobnie tradycyjny meldunek, a to bardzo uprości wszystkim życie, chociaż nie zmniejszy kłopotów z lokatorami, z którymi ktoś chciałby się rozstać.

(KAR)

Płace w służbie zdrowia

W OBECNEJ SYTUACJI mało kto nie narzeka na swoją pensję. Trudno się temu dziwić, gdy podstawowe codzienne zakupy zabierają nam kilkanaście tysięcy złotych. Są jednak tacy, którzy naprawdę gonią już w piętkę. Pracownicy służby zdrowia, mimo obietnic otrzymania wreszcie przyzwoitych płac, jeszcze w grudniu dostali jedynie gołe pensje bez żadnych rekompensat i wyrównań.

Z informacji Ministerstwa Finansów wynika, że średnia płaca sfery produkcyjnej w czwartym kwartale ubiegłego roku wyniosła ponad 450 tys. złotych. W grudniu zaś — 610—650 tysięcy. Ustawa budżetowa ze stycznia 1989 roku zagwarantowała służbie zdrowia 97 proc. średniej płacy w przemyśle Niestety, szacunkowe wyliczenia za czwarty kwartał (bez grudnia) ubiegłego roku wykazały, że średnie płace pracowników służby zdrowia wyniosły około 330 tys. złotych. A więc nie żadne 97 proc., a tylko niewiele więcej niż 70 proc.. Służba zdrowia, ciągle nie nadążająca za innymi, spychana na margines nieraz okazywała już swoje zniecierpliwienie. Akcje protestacyjne niewiele jednak pomogły. Lekarze i pielęgniarki nie mają innego wyjścia, jak po prostu czekać A że ewentualne wyrównania za ubiegły rok to dziś zupełnie inne pieniądze, że płace starczają do połowy miesiąca — nie szkodzi. Przysięga Hipokratesa nadal obowiązuje i nie znalazł się jeszcze lekarz, który odmówiłby pomocy choremu z powodu niskiego opłacania jego wysiłku!

Na niedawnym posiedzeniu Rady Ministrów minister zdrowia i opieki społecznej, Andrzej Kosiniak-Kamysz otrzymał zapewnienie, że pieniądze na wyrównania znajdą się w najbliższym czasie. Kasa państwowa jest co prawda pusta, ale minister finansów zaciągnął, właśnie kredyt w PKO na ten cel.

Pracownicy służby zdrowia powinni otrzymać 203 400 złotych od 1 grudnia na etat przeliczeniowy (wypłata za grudzień i styczeń). To zapewniłoby 97-proc. relację w stosunku do sfery materialnej. Przeliczanie każdego etatu trwałoby jednak długo i możliwe, że pieniądze nie dotarłyby do pracowników nawet w lutym. Dlatego też powstała koncepcja stałego zespołu płacowego usytuowanego przy resorcie zdrowia, aby wypłacić zaliczki kwotowe około 200—250 tys. na pracownika. Ten uproszczony sposób wypłaty pieniędzy znacznie przyspieszyłby całą operację. Wymaga to jednak jeszcze ustaleń ministrów: finansów, pracy i zdrowia.

Ostatnio jednak, wobec dramatycznej sytuacji płacowej zdecydowano się na natychmiastową (od 15 stycznia) wypłatę 100 tys. zł każdemu pracownikowi służby zdrowia.

Ale nawet jeśli „zaszłości" zostaną szybko wyrównane nie należy spodziewać się specjalnych płacowych „cudów" w tym roku. Obowiązuje nadal ubiegłoroczna ustawa budżetowa, z korektą wskaźników co kwartał, zmieniła się jedynie relacja w stosunku do sfery materialnej. Aktualnie ma ona wynosić 100 proc. średniej płacy sfery produkcyjnej (choć resort występuje o 104 proc.). Czy oznacza to, że wreszcie skończą się problemy płacowe służby zdrowia? Wszak średnia płaca w produkcji jest szacowana w tym roku na 1 mln 160 tys. złotych!

ANNA GOTOWIEC

„Stefan Batory" obozem dla przesiedleńców...

Były polski flagowy statek pasażerski „Stefan Batory" rozpoczął w swym kolejnym wcieleniu służbę jako zakotwiczony w Goeteborgu obóz dla przesiedleńców. Szwecja nie może sobie ostatnio poradzić z przyjęciem zwiększonej liczby uchodźców — przybywa ich co roku ponad 20 000 — mimo zaostrzenia przepisów o wydawaniu prawa azylu. Przybyszów umieszcza się zatem w prowizorycznych ośrodkach urządzanych coraz częściej na statkach pasażerskich. Przedsiębiorstwo amatorskie „Stena Line" z Goeteborga zakupiło w tym celu od greckiego właściciela „Stefana Batorego" wynajmując z zyskiem miejsca szwedzkiemu urzędowi imigracyjnemu. Za statek zapłacono 4,5 mln dolarów, dwukrotnie więcej niż Polska uzyskała ze sprzedaży, ale zważywszy na koszty oprocentowania kapitału, renowacji, transportu i cumowania przez prawie 2 lata „Stefana Batorego" w Pireusie, zysk greckiego armatora nie wydaje się nadzwyczajny. (P)

W Pewexie i Baltonie cisza przed burzą

W pierwszych dniach stycznia 1990 roku sklepy Pewexu i Baltony w całym kraju zamknięte były z powodu inwentaryzacji i... zmiany cen towarów (oczywiście na wyższe). Podnoszono ceny nieznacznie, od kilku do kilkudziesięciu dolarów na sztuce w zależności od towaru. Potem sklepy znowu udostępniono dla publiczności, a ta odetchnęła z ulgą, że podwyżka nie była taka straszna jak ją wcześniej malowano. Dobry francuski koniak Napoleon zdrożał np. o 4 dolary, a 26-calowy odbiornik telewizji kolorowej firmy Panasonic poszedł w górę o 30 dolarów.

JEDNAK te skromne ruchy dewizowo-cenowe zastosowano wobec towarów, które sprowadzono do magazynów Pewexu i Baltony jeszcze w 1989 roku. Ich cena musiała pójść w górę, bo w nowym roku zostały obłożone podatkiem pod tytułem „obrotowy". Wcześniej taki podatek pojawił się w sieci sklepów dewizowych wyłącznie przy sprzedaży towarów za złotówki. Handel za dewizy był z niego zwolniony.

W ten sposób wyjaśniliśmy sobie pierwszą styczniową podwyżkę cen w Baltonie i Pewexie. Natomiast teraz zaczną się schody. Otóż w najbliższych tygodniach do granic Rzeczypospolitej Polskiej zaczną docierać transporty z nowymi partiami towarów dla Pewexu i Baltony. I za te wszystkie towary trzeba będzie już zapłacić po raz pierwszy cło. Pewex i Baltona za kolorowe telewizory, magnetowidy, radiomagnetofony i cały sprzęt audio-wideo zapłaci po 40 procent cła, za perfumy i wody toaletowe po 80 procent, za kremy, kredki do ust i środki upiększające 50 procent, za specyfiki do pielęgnacji włosów 40 procent cła. Wódka czysta i likiery 100 proc. cła, gin 80 procent cła, rum 75 procent, a brandy 70. Wina 20 procent, a papierosy, tytoń i cygara po 50 procent. Do każdego towaru obok cła dojdzie też konieczność zapłacenia przez firmę (a potem przez klienta) podatku obrotowego, a także marży handlowej dla organizacji zajmującej się sprzedażą tych towarów.

Wysokość ceł już znamy, natomiast ciągle nieznana jest wysokość podatku obrotowego. Czy będzie to 10, czy też 20 procent wartości towaru, w tej sprawie ostatnie zdanie wygłosić ma minister finansów. O marży wiemy na razie tyle, że będzie mała, tak aby klient mógł osłodzić sobie gorycz związaną z czekającą nas podwyżką cen towarów oferowanych w eksporcie wewnętrznym.

Tak więc do końca nie wiemy, jak wysoko podskoczą ceny towarów sprzedawanych w sieci sklepów dewizowych. Szefowie Baltony i Pewexu mówią, że będą się starali zrobić tę operację jak najdelikatniej. Ale czy im się to uda? W każdym razie w Pewexie i Baltonie trwa cisza przed burzą...

KRZYSZTOF ŻAK

PS. Według informacji uzyskanych w Baltonie i Pewexie obie te firmy zamierzają w połowie br. uruchomić złotówkową sprzedaż towarów we wszystkich swoich sklepach (a nie tak jak obecnie: tylko w wytypowanych). Jednak jest prawie pewne, że część towarów pozostanie w tych sklepach dostępna wyłącznie za dewizy. Tymczasem brak bliższych informacji na temat, jakie towary oprą się czarowi wymienialnej wewnętrznie złotówki.

Zbawienne skutki łagodnej zimy

Po raz pierwszy od 8 lat zahamowany został w ubiegłym roku wzrost zużycia energii elektrycznej w polskiej gospodarce. Zużycie to wykazało nawet niewielki spadek (o 1,1 proc.) w stosunku do roku 1988. Wiele wskazuje na to, że podobna tendencja wystąpi również w roku bieżącym.

Jest to jedna z przyczyn, które spowodowały, że opracowana niedawno „Analiza możliwości zaopatrzenia kraju w energię do roku 2000" (ukończono ją w IV kwartale ub. roku) stała się już nieaktualna. Inne przyczyny — to zasadnicza, wdrażana od trzech tygodni zmiana systemu funkcjonowania gospodarki, wysoka podwyżka cen paliw i energii, reperkusje — zwłaszcza w produkcji przemysłowej — antyinflacyjnego programu rządowego, decyzja o zatrzymaniu budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu, a wreszcie łagodna tegoroczna zima, obniżająca próg prognozowanego zaopatrzenia na energię w następnych latach.

Grupa naukowców tworzących od niedawna radę naukowo-techniczną przy Wspólnocie Energetyki i Węgla Brunatnego przystąpiła w trybie pilnym do opracowania nowej wersji analizy, którą w kwietniu przedłożyć ma premierowi T. Mazowieckiemu jako materiał wyjściowy do sformułowania długofalowej polityki energetycznej państwa.

Podczas pierwszej dyskusji nad nowym dokumentem wskazywano, że ponowny wzrost zapotrzebowania kraju na energię nastąpi prawdopodobnie dopiero w roku 1992, że w 1995 r. wyniesie ono przypuszczalnie 165 miliardów kilowatogodzin, a nie 173 mld kWh jak prognozowano dotychczas i że znacznie niższy od zakładanego do tej pory będzie w 1995 roku deficyt mocy (około 400 megawatów, wobec 2.571 MW przewidywanych uprzednio).

Będziemy mieć zatem złagodzenie sytuacji energetycznej w najbliższych latach, a po roku 1995 albo znów energetyczny nóż na gardle, albo — na co także wskazywano podczas dyskusji — taki stan strukturalnych przemian w kraju, który sytuację energetyczną ukaże w nie tak pesymistycznych barwach.

KAROL RZEMIENIECKI

Dziewięć długich miesięcy pertraktował boss **Jaguara, sir JOHN EGAN z potężnym tej branży, chodziło o pomoc, przejęcie, ratunek spowodowany dużą biedą. Jauguar kuleje, od czasu kiedy eksport do USA, gdzie za dobrych czasów co drugi egzemplarz znajdował miłośnika, okazał się nierentowny. Szef Daimler-Benza — EDWARD REUTER był również zainteresowany tą szlachetną angielską marką — z czystych i zrozumiałych motywów. Jak długo ta relatywnie mała firma działała samotnie, dla niemieckich krezusów rynkowych w Stuttgarcie i Monachium, stanowiło to małe zagrożenie. Przy gospodarczej pomocy ze strony General Motors lub Forda Jaguar mógłby wyrosnąć na rywala w gorącej walce o prymat w tej superklasie.**

Reuter „przyszedł" zbyt późno, Ford miał już tego dzikiego kota w worku. Zanim do tego doszło była formalna rywalizacja pomiędzy tymi dwoma największymi firmami samochodowymi świata. General Motors pozwolił się — zgodnie z wszelkimi zasadami — wykiwać! Ford zwyciężył powręcz sztabowo zaplanowanych manewrach i przy pomocy pani premier Margaret Thatcher, która jest miłośniczką Jaguara. Dla Forda rząd brytyjski zrzekł się swojego prawa do akcji blokującej, która mogła zapobiec i trzymać z dala spekulantów.

Teraz niektórzy menedżerowie Forda narzekają na temat tej zwariowanej kwoty (4,6 miliarda marek), w którą siebie sami wpędzili poprzez skup akcji na giełdzie. Ale to, niestety, nie wszystko. Prawdziwie wysokie wydatki w postaci dalszych miliardów będzie trzeba poczynić w związku z nowymi modelami i urządzeniami fabrycznymi. Przy czym, ten do tej pory przywykły do zwycięstw, **John Egan** musi zwrócić uwagę na realizację swego ulubionego projektu, zaplanowanego na 1993 rok samochodu sportowego, modelu F, który ma pojechać śladami legendarnego modelu E.

Według szacunków nowych panów, Jaguar ma kosztować od 80 000 do 122 000 DM. Samochód takiej samej jakości, jakim jest pięciorzędowy BMW, kosztuje około 50 000 DM. Działając

FORD I JAGUAR

w kierunku obniżki ceny, **Lindley Holstead** chce produkcję Jaguara — dotychczas 50 000 sztuk rocznie — potroić. Może przy tym ucierpieć ekskluzywność tej marki. Dlaczego Ferrari cieszy się na całym świecie tak dużym wzięciem — pytają inżynierowie Jaguara? — Ponieważ — odpowiadają sobie — w roku tylko 4000 Ferrari trafia na rynek! Wprawdzie kwatera główna Jaguara ma w dalszym ciągu być w Coventry z kontrolerami Forda w zarządzie, co można rozumieć, to jednak budowa nowego zakładu poza granicami Anglii nie jest wykluczona.

J. Egan, który rozpoczął swoją karierę w General Motors i początkowo nie miał zbyt wiele przyjemności w rozmowach z tymi facetami od Forda („musimy uważać, aby nie stać się wykonawcami amerykańskich rozkazów") myśli jednak, że wywalczył wystarczające gwarancje. Jaguar pozostanie samodzielny i może, w określonych granicach, zachować niezależność. Wytwórnia ta odnosi korzyści nie tylko w postaci zastrzyków kapitałowych od swojej „nowej matki", lecz również z powodu światowej renomy. Wszak dostaje od nich nową technologię i produkcję części zamiennych. 12 000 ludzi związanych z Jaguarem odetchnęło z ulgą. Zbyt świeże są jeszcze w pamięci czasy ostatniego ciężkiego kryzysu z lat siedemdziesiątych, kiedy to cały świat samochodowy szydził. — Kupuj Jaga, albo bierz dwa, wtedy będziesz miał gwarancje, że jeden z nich będzie w warsztacie.

W 1980 roku ten prostak Egan przejął ten cały cyrk Jaguara od brytyjskiego Leylanda, poszedł na giełdę, umotywował swoich współpracowników i już po dwóch latach miał zyski. Londyński „Times" triumfował: — „Egan i Jaguar to jest angielski mit jak Nelson i Trafalgar", „królowa podniosła uzdrowiciela do stanu szlacheckiego"...

Ford przez to połączenie czuje się bogatszy, aczkolwiek to prestiżowe zwycięstwo nie da się wyrazić liczbami. Panowie z zarządu Forda stali pod przymusem sukcesu, ponieważ ich pertraktacje z również wymagającą wsparcia szwedzką firmą Saab zostały zerwane, a eksperyment z Fordem Scorpionem z Kolonii w USA — jako „high-tech made in Germany" — nie zyskał uznania i został zaniechany.

Przypadek Jaguara przyszedł w samą porę. Nazwa, którą da się ozdobić każde przedsięwzięcie. Jeżeli powiesz, że przychodzisz od Jaguara, wyjaśnia różnicę jeden ze sprzedawców Forda, arystokracja otwiera wszystkie drzwi. Jeśli powiesz, że przychodzisz od Forda, ludzie pytają — no i co z tego?

(Tł. i opr. — jag).

NA ZDJĘCIU: Jaguar-E

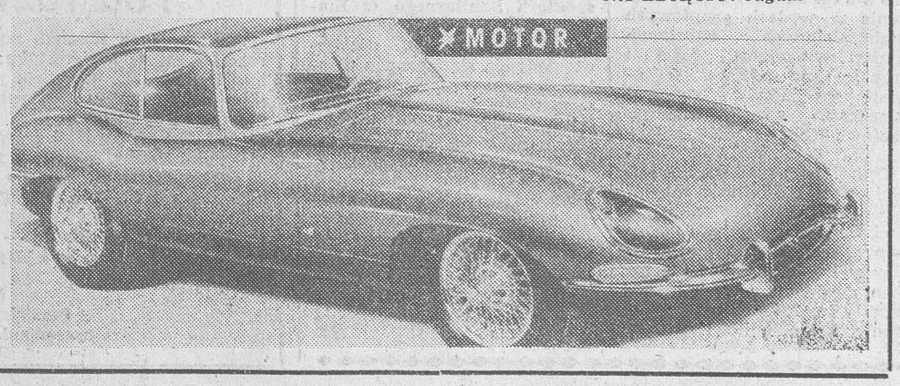

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie" nr 17 z 24 stycznia br.

Poziomo: przesąd, jagnię, rower, krzta, kwas, jędza, Olga, strąk, noga, rózga, bazia, dwója, komnata; Pionowo: sobek, zachwyt, rozum, aneks, okrasa, pędzel, grzęda, zgraja, napój, Szwed, zagadka, derka.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy Bony oszczędnościowe PKO wartości po 5 tys. zł. Otrzymują je: **Danuta Malec** z Augustowa, **Tadeusz Kimbrowicz** z Sokółki oraz **Zdzisław Kowalski** z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Stożnem OGŁASZA PRZETARG na sprzedaż nw. sprzętu:
1. ciągnik ursus C-360, rok prod. 1985
cena wywoławcza 9.600.000 zł
2. ciągnik ursus C-360, rok prod. 1983,
cena wywoławcza 9.500.000 zł
3. przyczepa D-47, rok prod. 1984,
cena wywoławcza 2.800.000 zł
4. samochód FSO 1500, rok prod. 1985,
cena wywoławcza 5.000.000 zł
5. ciągnik DT 75, rok prod. 1982,
cena wywoławcza 4.900.000 zł
6. przyczepa D 732, rok prod. 1985,
cena wywoławcza 3.100.000 zł
7. rozsiewacz RCW-3, rok prod. 1984,
cena wywoławcza 400.000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 8 lutego 1990 r. o godz. 10 w Stożnem k.Olecka.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 9.
Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 549-1

SIEMIATYCKIE ZAKŁADY OBUWIA w Siemiatyczach ul. Żwirki i Wigury 14 OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— maszyn obuwniczych
Przetarg odbędzie się w dniu 15 lutego 1990 r. o godz. 10.
Odpłatność za maszyny gotówką lub czekiem potwierdzonym.
Informacji udziela Dział Głównego Mechanika, tel. 55-23-11 wew. 223, 224, telex 852336. kg 788-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA ŁUŻANY zs. w Bobrownikach OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzęt rolniczy:
1. ciągnik MTZ 82
cena wywoławcza 13.318.101 zł
2. ciągnik C-360
cena wywoławcza 8.246.585 zł
3. kombajn zbożowy Z-056,
cena wywoławcza 15.115.680 zł
4. przyczepa samozbierająca NTV 34
cena wywoławcza 2.528.388 zł
5. pług PŁN-3-35,
cena wwoławcza 329.019 zł
6. pług, sztuk 3,
po cenie złomu użytkowego
Przetarg odbędzie się w dniu 13 lutego 1990 r. o godz. 11 w świetlicy RSP w Bobrownikach.
W przetargu mają prawo uczestniczyć osoby, które wpłaciły wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej sprzętu w dniu przetargu do godz. 10.30.
Ww. sprzęt można oglądać codziennie na placu w Bobrownikach.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 426-1

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Bielsku Podlaskim ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nw. środków transportowych:
1) Samochód Fiat 1500 pic-cup, rok prod. 1981,
cena wywoławcza 6 mln zł
2) Samochód Star A-29, rok prod. 1973,
cena wywoławcza 7,5 mln zł
3) Samochód Żubr A-80, rok prod. 1968,
cena wywoławcza 5,5 mln zł
4) Ciągnik Ursus C-328, rok prod. 1969,
cena wywoławcza 5 mln zł
5) Tokarka TUE-35 po naprawie głównej, rok prod. 1958
cena wywoławcza 3 mln zł
6) Przyczepa D-46A, rok prod. 1977,
cena wywoławcza 2 mln zł
7) Przyczepa D-46B, rok prod. 1988
cena wywoławcza 2,5 mln zł
Środki transportowe można oglądać w POM Bielsk Podlaski codzienie w godz. 7—15 oprócz dni wolnych od pracy.
I przetarg odbędzie się w dniu 15 lutego 1990 r. o godz. 10 w świetlicy POM. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 8 w kasie POM. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 597-1

„AGROMA" Suwałki, ul. Północna 25 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu „żuk" A11, rok prod. 1986, po wypadku
cena wywoławcza 6.448.000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 16 lutego 1990 r. o godz. 11.
W przypadku braku nabywcy w I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 10.
Samochód można oglądać w dni robocze od 7 do 15.
Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 753-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY GAJEWO k.Giżycka, Szosa Obwodowa 3 OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodu żuk typ A05, rok bud. 1969, nr podwozia 81624, nr rej. SUA 557K
cena wywoławcza 1.750.000 zł
Przetarg odbędzie się dnia 9 lutego 1990 r. o godz. 10 w świetlicy POM Gajewo.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej wpłacać do kasy POM najpóźniej do godz. 9 do dnia przetargu.
k 641-1

SPÓŁDZIELNIA WIELOBRANŻOWA „NIEGOCIN"
w Giżycku

W RAMACH SWEJ DZIAŁALNOŚCI WYKONUJE PRACE:

- murarskie
- tynkarskie
- malarskie
- stolarskie
- betoniarskie
- instalacje elektryczne (pomiary zerowania i oporności izolacji)
- ciesielskie
- ślusarskie
- studniarskie
- naprawa wag
- naprawa zestawów hamulcowych pneumatycznych pojazdów samochodowych
- instalacje sanitarne wod.-kan. i c.o.
- prace melioracyjne
- prowadzi produkcję pomocniczą

Proponujemy szybkie terminy, niskie ceny, dobrą jakość świadczonych usług.
Wykonujemy usługi z materiałów własnych i powierzonych.
Informacji udzielamy telefonicznie tel. 25-70, telex 522117.

k 644-1

MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
w Białymstoku

UPRZEJMIE INFORMUJE

zakłady pracy i inne instytucje
że posiada wolne miejsca na pływalniach:
P-I ul. Włókiennicza 4, tel. 335-61 wewn. 13
P-II ul. Mazowiecka 39c, tel. 246-74.
Chętnych serdecznie zapraszamy.

k 720-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY
17-210 Narew,
tel. 6 lub 32-20 Hajnówka

POSIADA DO ODWROTNEJ SPRZEDAŻY W PRZEDSIĘBIORSTWIE:

- Kotły stalowe do centralnego ogrzewania spalające wszelkie paliwa stałe o mocy 14, 20, 27 KW (powierzchnia ogrzewcza 120, 160, 210 m kw.).

Odbiór bezpośrednio z przedsiębiorstwa po telefonicznym uzgodnieniu.

k 666-1

UWAGA

Przedsiębiorstwa i Zakłady Regionu Północno-Wschodniego posiadające kotłownie, stolarnie itp. powodujące zanieczyszczenia środowiska

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY

w Piszu 12-200 ul. Warszawska 49, tel. 332-31 wew. 12, 19, 56, telex 526511

PRZYJMIE DO WYKONANIA

w roku bieżącym i w latach następnych, z materiałów własnych i powierzonych nw. urządzenia:
- odpylacze cyklonowe typu B
- odpylacze cyklonowe typu CE (wyk. pojedyncze i bateryjne)
- odpylacze cyklonowe typu DC, D
- inne rodzaje odpylaczy oraz elementy instalacji odpylania i wentylacji lecz wg załączonej dokumentacji wykonawczej.

Istnieje możliwość wykonania dokumentacji wykonawczej i montażowej.

k 810-0

BIALSKO PODLASKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
17-100 Bielsk Podlaski, ul. 1 Maja 19

DYSPONUJE WOLNYMI MOCAMI W ZAKRESIE:

- realizacja robót budowlanych m.in. stanów surowych domów jednorodzinnych z materiałów własnych bądź powierzonych
- sprzedaży wyrobów z betonu m.in. bloczków M-4, M-2 obrzeży trawnikowych, płytek chodnikowych, krawężników drogowych
- sprzedaży betonu z dostawą na miejsce przeznaczenia własnymi środkami transportowymi z możliwością wykonania fundamentów
- wykonanie elementów konstrukcji stalowych m.in. segmentów ogrodzeniowych, bram wjazdowych, wiat
- wykonania stolarki otworowej i drzwiowej
- suszenia tarcicy
- szlifowanie podłóg z parkietów i mozaiki
- realizacji wykopów koparkami oraz wypożyczanie sprzętu budowlanego
- wstrzeliwanie kołków do betonu i stali
- sprawdzanie wytrzymałości i jednorodności betonu przy pomocy młotka Schmitta
- badanie wilgotności podłóż
- cięcie blach na gilotynie o grubości do 16 mm

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Działem Produkcji lub Działem Zaopatrzenia — telefon centrali 32-11.

k 732-1

usługi

WIZY RFN ekspresowo. 512-532, sobota 10—16.
g 704-00

REWELACYJNE systemy alarmowe w mieszkaniach, domach, sklepach — montuję. 36-39, Giżycko (od poniedziałku do piątku w godz. 16—20).
p 28-0

ALARMY. 26-33. Łomża.
g 5-0

BIEŻNIKUJĘ: fiata, malucha, syreny, warszawy, tarpana, wołgi, syreny R 20, 105 L — sprzedam. Białystok, Zwierzyniecka 76.
g 733-1

samochody

ŁADĘ, poloneza (1988, 1989) — Białystok, tel. 750-202.
g 765-1

FIATA 127 na części — sprzedam. Hajnówka, ul. Lenina 14a/34.
g 766-1

FIATA 132 — 2000 po remoncie, 132D Arysta 2500 (83 r.) — sprzedam. Tel. 22-26, Olecko.
p 100

ŻUKA skrzyniowego po remoncie i fiata 125p combi, rok produkcji obu samochodów 1980 — tanio sprzedam. Augustów, ul. Osiedlowa 4/7.
p 92

UAZA 469B — sprzedam. Władomość: Klukowo 104, tel. 22.
p 77-1

FSO 1500 (1980 r.) — sprzedam. Tel. 24-84, Mońki, ul. Astronomiczna 19.
p 98-1

STARA 200 z silnikiem Leylanda — sprzedam. Ostrołęka, Traugutta 18 (po 15).
g 771-1

MERCEDESA do remontu i wieżę — sprzedam. 510-051.
g 744-1

ŻUKA (silnik 1985 r.) — sprzedam. Tel. 34-10, Hajnówka.
g 741-1

różne

FIRMA Hexagon poszukuje osób lub firm dysponujących lokalem, mogących prowadzić handel hurtowy artykułami papierniczo-zabawkarskimi (art. importowane oraz krajowe). Częstochowa Manifestu Lipcowego 59 (Hotel PKS) tel. 302-71/3, wew. 178 tlx. 37320.
k 705-0

Unieważniam skradzione dwie pieczątki o treści: OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYNARSKIEGO „PZZ" w Białymstoku Spichrz II — 10202 ul. Elewatorska 14 15-959 Białystok 2 skr. 185.
k 768-1

Stanisław Gryszkiewicz ur. 3 września 1941 r. w Suwałkach syn Józefa i Kazimiery zam. Suwałki os. II bl. 16/13 **prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Suwałkach skazany został na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,** 200.000 zł grzywny, utratę praw publicznych na lat 4 oraz nadzór ochronny na lat 4 polecając powstrzymanie się od nadużywania alkoholu za dokonanie rozboju.
k 630-1

MIESZKANIE kwaterunkowe w Olsztynie na dwupokojowe w Suwałkach — zamienię. 61-591 Suwałki.
p 83-1

PODEJMĘ każdą pracę (nowy jelcz wywrotka). Czarna Białostocka, ul. Orzeszkowej 57.
g 767-1

AKWIZYTORÓW z praktyką w branży spożywczej i kosmetyczno-chemicznej przyjmie znana na rynku krajowym zagraniczna firma. Terenem działania — miejsce zamieszkania i województwo oraz województwa sąsiednie. Oferty prosimy kierować: Poznań, tel. 480-611 lub skrytka pocztowa nr 45 Poznań 37.
k 745-1

DOMOWE urządzenie alarmowe 400 tys. — sprzedam. Giżycko, ul. Kr. Jadwigi 19/1.
p 82-1

ENCYKLOPEDIĘ radziecką 30 tomów — kupię. 519-686.
g 762-1

NOWY silnik C-330, wanny, zlewozmywak, piec c.o. — sprzedam. Tel. 184-652.
g 761-1

FREZARKĘ, przystawkę do Dymy 8 — kupię. Tel. 69-568, Łomża.
g 735-1

KĄTOWNIK — sprzedam. Zienkiewicz, Mężenin 6, woj. łomżyńskie.
g 768-1

ŁODŹ dębową oraz taxometr „Poltax 2" — sprzedam niedrogo. Marek Rekuć, Wiśniowa 20, Augustów.
g 724-1

KOMBAJN „Bizon" — sprzedam. Nawrocki Jan. Płoskie k.Kurian, gm. Zabłudów.
g 769-1

SPYCHARKĘ T-100, DT-75, koparko-ładowarkę, pomieszczenie 90 m kw. — sprzedam, wynajmę, przystąpię do spółki. Rycerska 54.
g 772-1

DZIAŁKĘ w Białymstoku — kupię. Tel. 513-306.
g 743-1

PLACE — sprzedam. Augustów, Osiedlowa 3/1.
p 86-1

DZIAŁKĘ budowlaną — uzbrojoną — sprzedam. Kol. Grabówka, Palmowa 13.
g 764-1

ODDZIAŁ Naprawczy KPKS w Białymstoku ul. Octowa 2 unieważnia zagubioną pieczątkę okrągłą o treści: Krajowa Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział Naprawczy w Białymstoku.
k 681-1

Wyrazy szczerego współczucia Głównemu Księgowemu SPiUI „Inwestprojekt" w Suwałkach

Ob. Cecylii Żółtowskiej

z powodu zgonu

BRATA

składają:

Zarząd i pracownicy „Inwestprojekt" w Suwałkach.
k 759-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI I TEŚCIOWEJ

Kol. Mariannie i Frankowi Apanowiczom

składają:

pracownicy Szkoły Podstawowej ZNP i GZEAS w Gródku.
k 744-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Romualdzie Aluszyk

z powodu zgonu

MATKI

składa:

Naczelnik Miasta i Gminy Sokółka wraz ze współpracownikami.
k 779-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Zinaidzie Onopiuk

z powodu śmierci

OJCA

składają:

Dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy WPEC.
k 767-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Marii Rynkiewicz

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Zarząd i współpracownicy GS „SCH" w Juchnowcu.
k 754-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Annie Achremienia

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Budowlanych Budownictwa Komunalnego w Białymstoku.
k 761-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

BRATA

koleżance Tamarze Sawickiej

składają:

pracownicy Państwowego Przedszkola ZNP i GZEAS w Gródku.
k 743-1

UWAGA

Przedsiębiorstwa i Zakłady Regionu Północno-Wschodniego posiadające kotłownie, stolarnie itp. powodujące zanieczyszczenia środowiska

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY

w Piszu 12-200 ul. Warszawska 49, tel. 332-31 wew. 12, 19, 56, telex 526511

PRZYJMIE DO WYKONANIA

w roku bieżącym i w latach następnych, z materiałów własnych i powierzonych nw. urządzenia:
- odpylacze cyklonowe typu B
- odpylacze cyklonowe typu CE (wyk. pojedyncze i bateryjne)
- odpylacze cyklonowe typu DC, D
- inne rodzaje odpylaczy oraz elementy instalacji odpylania i wentylacji lecz wg załączonej dokumentacji wykonawczej.

Istnieje możliwość wykonania dokumentacji wykonawczej i montażowej.

k 810-0

KOMUNIKAT
Naczelnik Gminy Ełk
ZAWIADAMIA, ŻE

w dniach od 12 lutego do 5 marca 1990 r. włącznie w tut. Urzędzie pokój nr 74 będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt zmian w PLANIE ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY EŁK zatwierdzonym Uchwałą nr XIV/52/86 Gminnej Rady Narodowej w Ełku z dnia 20 listopada 1986 r. wraz z programem przeznaczenia gruntów na cele nierolnicze.

W okresie tym zainteresowane osoby oraz jednostki gospodarki uspołecznionej mogą zgłaszać wnioski i uwagi do proponowanych zmian w planie.

Dodatkowe informacje dotyczące propozycji zmian w planie udzielane będą w okresie wyłożenia w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego w Suwałkach, Zespół Urbanistyczny w Ełku w gmachu Urzędu Miejskiego w Ełku, pokój nr 42.

k 755-1

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „DOM KSIĄŻKI" w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki żuk A 07B, rok. prod. 1980, cena wywoławcza 7.650.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 15 lutego 1990 r. o godz. 10 w magazynie, ul. Dolistowska 4.

Samochód można oglądać codziennie oprócz sobót i niedziel w godzinach 10—14 pod ww. adresem.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 704-1

URZĄD MIEJSKI w Suwałkach ogłasza PRZETARG na lokale handlowe:

— przy ul. Kościuszki 78 o pow. 44,26 m kwadr. — branża: przemysłowa, spożywcza

— przy ul. Kościuszki 78 o pow. 17,85 m kwadr. — branża: obuwie.

Przetarg odbędzie się 9 lutego 1990 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego ul. Kościuszki 47a.

Wadium — 100.000 zł — wpłata w przeddzień przetargu do kasy Urzędu Miejskiego.

Lokal można obejrzeć w przeddzień przetargu w godz. 10—14.

Informacje na miejscu lub tel. 622-20 wewn. 472, 474.

Przedmiotem przetargu będzie wysokość czynszu najmu.

Cena wywoławcza 1 m kwadr. — 3000 zł miesięcznie.

k 762-1

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE „ROMINTA"
w Gołdapi, ul. Żeromskiego 4, tel. 554

ZAPRASZA

odbiorców detalicznych i hurtowych, prywatnych i uspołecznionych do zakupów w naszym Przedsiębiorstwie

- odzieży
- obuwia
- artykułów gospodarstwa domowego
- artykułów RTV produkcji krajowej
- glazury i terakoty produkcji zachodniej
- innych artykułów przemysłowych

Przy większych zakupach zapewniamy własny transport. Dla odbiorców hurtowych sprzedaż w cenach zbytu.

k 811-0

OKRĘGOWA DYREKCJA GOSPODARKI WODNEJ W WARSZAWIE INSPEKTORAT W GIŻYCKU 11-500 Giżycko ul. Wodna 4 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. samochodów:

— nysa T-522/5, cena wywoławcza 6.300.000 zł

— żuk A-06, cena wywoławcza 4.800.000 zł

Samochody można oglądać w Strażnicy Wodnej w Przystani k. Węgorzewa w dniach 21 i 22 lutego w godz. 10—13.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lutego 1990 r. w siedzibie Inspektoratu o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Inspektoratu do godz. 9 w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 9 marca o godz. 10 w siedzibie Inspektoratu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 707-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Oskarża się Christiane F." (mała scena), godz. 19 (premiera oficjalna).

Białostocki Teatr Lalek — „Pan Fajnacki II". godz. 10.

W ŁOMŻY

Państwowy Teatr Lalek — „Tygrysiątko, słoniątko i łaciata krowa", godz. 12.

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — „Zdrada i zemsta" (chińsk., l. 15) godz 10. „Imperium słońca" (USA. l. 15) godz 12, 15, 18. „Porno" (polsk., l. 18) godz 21.

„Ton" — „Szaleństwa panny Ewy" (polsk., b.o.), godz. 11, „Wirujący seks" (USA, l. 15), godz. 13 i 15, „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup" (ang., l 15), godz. 17 i 19.

„Syrena" - „Labirynt" (USA l. 12) godz. 10. „Elektroniczny morderca" (USA, l. 15) godz. 12 14 i 16. „Powrót Wabiszczura" (polsk., l. 18), godz. 18. „Malone" (USA, l. 18), godz. 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski — „Konsul" (polsk., l 15)

Dąbrowa Białostocka — „Akt zemsty" (USA. l 18).

Łapy — „Serdeczne pozdrowienia z ziemi" (CSRS, l. 12).

Siemiatycze — „Czułe słówka" (USA, l 15).

Sokółka — „Wall Street" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIE

Łomża „Millenium" — „Kornblumenblau" (polsk., l. 18).

Łomża „Kadr" — „Zdrada i zemsta" (chińsk., l. 15).

Grajewo — „Ostatni prom" (polsk., l. 15).

Kolno — „Szczęśliwa trzynastka" (chińsk., l. 15).

Wysokie Mazowieckie — „Greystoke· legenda Tarzana władcy małp" (ang., l 12).

Zambrów — „Galimatias, czyli Kogel-mogel II" (polsk., l. 15).

SUWAŁSKIE

Suwałki „Bałtyk" — „Stan strachu" (polsk., l. 15).

Suwałki „Barnaba" — „Koniec sezonu na lody" (polsk., l. 15).

Augustów — „Złote dziecko" (USA, l 12).

Banie Mazurskie — „Kosmiczne jaja" USA, l. 12).

Biała Piska — „Frantic" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" — „Śmiertelnie mroźna zima" (USA, l. 15). „Szalony Megs" (USA, l. 15).

Ełk „Zorza" — „Wall Street" (USA, l. 15).

Giżycko — „Willow" (USA, l. 12).

Gołdap — „Cotton Club" (USA, l. 18).

Kowale Oleckie — „Gdziekolwiek jesteś jeśliś jest" (polsk., l. 18).

Mikołajki — „Pożegnanie z Afryką" (USA, l. 12).

Olecko — „300 mil do nieba" (polsk l. 15).

Orzysz — „Kobieta i obcy" (NRD. l 15).

Pisz — „Obcy decydujące starcie" (USA, l. 15).

Ryn — „Commando" (USA, l. 15).

Sejny — „Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup" (ang., l. 15).

Wydminy — „Rok niebezpiecznego życia" (austral., l. 15).

WYSTAWY

W TYM TYGODNIU

Muzea i galerie (czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych) poza wystawami stałymi proponują:

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz 10—17 Wystawy: Malarstwo i rzeźba Stanisława Żywolewskiego. Dzieje biblijne w polskiej sztuce ludowej — z kolekcji L. Zimmerera i M. Pokropka.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 - czynne oprócz poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz 9.30—17. Wystawa: Wojska pancerne i motorowe 1939.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 — czynne w godz 10—17 Wystawy· Mennica warszawska poprzez wieki. Wrzesień 1939.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa: Galeria białowieska.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w godz 10—17. Wystawa: Współczesna sztuka polska — malarstwo i grafika.

Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawa: Tykocin — dzieje miasta.

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy - czynna w czwartki i niedziele w godz. 10—15.

W ŁOMŻY I WOJ ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w godz 10—17 Wystawa· Natura a awangarda XX-lecia międzywojennego — malarstwo, grafika, rzeźba.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16. Wystawy: Wojna obronna 1939. Plenery wiejskie w Ciechanowcu — wystawy darów dla muzeum. Najładniejszy dom w mojej okolicy — wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci.

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — zwiedzanie tylko po telefonicznym uzgodnieniu: Nowogród tel. 62, z Łomży tel. 7[illegible]-62.

W SUWAŁKACH I WOJ. SUWALSKIM

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16. Wystawa: Suwalszczyzna w latach 1914—1939.

Muzeum w Augustowie — czynne w godz 9—16

Muzeum Ziemi Piskiej w Piszu — czynne w godz 10—17.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego (Leśniczówka Pranie) — czynne w godz. 9.30—16.

GALERIE W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10—18. Wystawa interdyscyplinarna „Dom" (rzeźba, instalacje, malarstwo, rysunek, tkanina).

Galeria Sztuki Współczesnej, ul Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz 10—17 Wystawa: Rysunek Zdzisława Parczyńskiego.

Galeria Klubu MPiK, ul Sienkiewicza 3 czynna w godzinach pracy klubu Wystawy: Fotografia Andrzeja Kozłowskiego. Grafika — techniki metalowe.

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul Sienkiewicza 14 — czynna oprócz sobót, niedziel i świąt w godz 10—18 Wystawa: Grafika Marceli Montes (Buenos Aires).

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa: Mikołaj i Mariusz Konczalscy — malarstwo i rysunek.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", Pl. Żeglickiego — czynna w godzinach pracy klubu Poplenerowa wystawa malarstwa Ciechanowiec '89.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 czynna w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa Kukle '89.

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel biura wezwań 999, tel informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz 19—7 w niedziele i święta czynne cała dobę.

— ul. Fornalskiej 11, tel 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego

— ul. Nowotki 21, tel 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Katharsis" Ośrodek Psychohigieny, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn 293 - dyżuruje w poniedziałki w godz. 17—20.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn 293 - dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

APTEKA (ostry dyżur)

— ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53

Informacja o lekach — tel. 75-24-37

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

REHABILITACJA oraz ODDZIAŁY DZIECIĘCE: CHIRURGIA REANIMACJA, LARYNGOLOGIA WEWNĘTRZNY - Woj Szpital Zespolony im J. Śniadeckiego ul. M Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41.

ODDZIAŁY: ZAKAZNY DOROSŁYCH, SZTUCZNEJ NERKI GRUŹLICY DZIECIĘCEJ — Woj Szpital Specjalistyczny im. K Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel 417-593.

SPECJALISTYCZNY DERMATOLOGICZNY ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel 253-01 i 202-08

SZPITAL ONKOLOGICZNY, ul. Ogrodowa 12, tel 357-71.

DYŻURY SZPITALI 1. II 1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14. tel. 417-553

POŁOŻNICTWO — PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40 i 236-13 do 16.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała dobę.

Woj Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel 24-01

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony ul Gwardii Ludowej 60, tel 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul Kasprzaka 3 tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz 17—6

Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.30, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.15 Publicystyka; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Mewy daleko od brzegu" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowaną; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Belcanto dla wszystkich; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.10 Muzyka i aktualności; 17.00 Pogwarki nie tylko o piosence; 17.30 Z bliska i z daleka; 17.50 Kto tak pięknie gra — Stan Getz; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 18.20 Interstudio '90; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.25 Radio dzieciom; 19.55 Transmisja meczu koszykówki mężczyzn o Puchar Europy: Lech Poznań — Jugoplastika Split; 20.45 „Rozpad" — odc pow.; 21.05 Koncert życzeń; 21.30 Turniej orkiestr radiowych; 22.05 Rozważania po capstrzyku; 22.15 Był sobie festiwal — Ewa Podleś; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe: 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Na południe od Jawy" — odc. pow.; 9.05—12.05 Przedpołudnie z Programem III; 11.05 Folk w pigułce; 11.25 Muzyka w dawnym stylu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Na południe od Jawy" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mistrzowie batuty: E. i C. Kleiberowie; 15.05 Polityka; 15.10 Instrumenty śpiewają; 15.40 Spotkanie z prof. J. Węgierskim; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bossa novy; 19.50 M. Brandys: „Opowiadania"; 20.00 Blues wczoraj i dziś; 20.30 „Metamorfozy piękna"; 20.45 Fermata — magazyn; 21.30 „Metamorfozy piękna" (2); 21.45 Studio nagrań; 22.30 „Metamorfozy piękna" (3); 22.45 Opera tygodnia: Ch. W. Gluck — „Ifigenia w Taurydzie"; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Nie tylko przeboje gwiazd; 23.50 L. Tyrmand: „Dziennik"; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi A. Jarosz; 6.15 „Po Zjeździe" — aud. L. Pilarskiego; 7.30 „Następny ruch" — kom. S. Pulnara; 13.05 Rytmy młodych; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. L. Pilarskiego; 16.20 „Moje dziesięciolecie" — fel. W. Szymańskiego; 16.30 Białostocka Liga Muzyczna — opr. J. Papaja.

TELEWIZJA PROGRAM I

9.00 DT — Wiadomości
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 Teleferie TDC: „Kulig"
10.15 Kino Teleferii: „Paziowie króla Zygmunta" — serial TP
10.45 „Policjanci z Miami" — serial prod. USA
11.30 „Domator przy herbacie"
12.00 Studio Sport — M.E. w jeździe figurowej na lodzie (powtórzenie z 31.01.)
14.30 TKR — Rozród świń
16.20 Program dnia — Telegazeta
16.25 Teleferie Najmłodszych"
16.45 Kino Telefrii: „Przygrywka" — serial TP
17.15 Teleexpress
17.30 „Patrol" — wojskowy program publicyst.
17.55 „Poza rok 2000" — austral. serial dokument.
18.25 Magazyn katolicki — „Drogi do wspólnoty"
18.45 „10 minut"
19.00 Dobranoc — „Dwa kosy i kurek z ratuszowej wieży"
19.10 „Interpelacje" (1)
19.30 Wiadomości
20.05 „Policjanci z Miami": „Złoty trójkąt", cz. II — serial kryminalny prod. USA
20.55 „Interpelacje" (2)
21.35 Wygrane specjalne totalizatora sportowego
21.40 Sport — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie — Program dowolny kobiet
22.50 DT — Echa dnia
23.05 „Pegaz"
23.40 Język angielski

PROGRAM II

9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.55 Język rosyjski
17.25 Program dnia
17.30 „Psychostudio"
18.00 Program lokalny
18.30 Program na życzenie — „Moulin Rouge"
19.00 Studio Sport — Puchar Europy w koszykówce mężczyzn: Lech Poznań — Jugoplastika Split
20.30 „Władcy i teatr" — program publicystyki kulturalnej
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino Studyjne Dwójki: „Ul" — film fab. prod. hiszp.
23.30 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Filmy animowane
7.05 „Muzyka Dunajewskiego" — film muzyczny
8.05 Godzina dla dzieci
9.05 „Dwanaście krzeseł" — film tv, odc. 4
10.25 Reklama, komunikaty, informacje
10.30 Wiadomości
11.00 „Nie mogę nie śpiewać" — koncert
13.30 M. Glinka. Kwartet nr 2
13.50 W 45 rocznicę zwycięstwa — „Żołnierskie wspomnienia" — cz. I
15.05 Melodie ludowe
16.20 Planeta Walerija Bałabanowa
15.50 „Usłysz mnie" — film muzyczny
16.30 Wiadomości
17.00 „...Do lat szesnastu i więcej"
17.40 „Dwanaście krzeseł" — odc. 4
19.00 Dziennik
19.30 Aktualny wywiad
19.40 Z kamerą przez świat
20.35 Program publicystyczny
20.50 P. Czajkowski — symfonia nr 3
21.50 Wiadomości
22.15 „Serce nie kamień" — cz. I i II
0.35 „Twój występ" — A. Akopian

TELEWIZJA SATELITARNA

SKY MOVIES

15.00 Lot 00 — katastrofa nad Potomakiem
17.00 Jetsonowie i Flinstnowie — kreskówka
19.00 Wyprodukowane w niebie — komedia
20.40 Przegląd kulturalny
21.00 Monty Python z Hollywood — komedia
22.40 Projekcja — przegląd filmowy
23.00 Pościg — film przygodowy z J. Bondem
0.45 Anioły z Hall
2.15 Ława przysięgłych — dramat kryminalny
5.00 Ucieczka do Viktorii — film przygodowy

EUROSPORT

10.00 Przegląd informacyjny
11.00 Piłka nożna
13.00 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (także o godz 18)
17.00 Igrzyska Wspólnoty Brytyjskiej
21.00 Koszykówka
24.00 Piłka nożna

Gazeta Współczesna

DZIENNIK RSW Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor naczelny — ANATOL WAKULUK: 209-35, zastępca redaktora naczelnego — ZBIGNIEW KRZYWICKI: 277-10. sekretarz redakcji — LESZEK KOLESNIK, zastępcy sekretarza redakcji BOHDAN HRYNIEWIECKI, ROMAN BAKA: 215-08, dział łączności z czytelnikami kierownik — KRYSTYNA KONECKA: 211-18, dział informacji, kierownik — SYLWESTER BARSKI: 226-23, 223-77, dział ekonomiczny, kierownik — JAN ONISZCZUK: 211-30, dział wydań terenowych — kierownik JANUSZ GRYSIN: 277-10, dział sportowy: 223-17, fotoreporterzy: 253-66, redakcja nocna: 753-281, 752-817. Kierowniczka korekty - JADWIGA NIELIPIŃSKA. Telex: 75-21 06 Oddziały redakcji: 18-400 ŁOMŻA, Aleja Legionów 7, tel. 56-97 i 60-67. SUWAŁKI, ul Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ, 15-950 BIAŁYSTOK, ul Wesołowskiego 1, tel 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro

Od dziś

Droższe MPK

Jak już pisaliśmy od dziś, 1 lutego br. płacimy więcej za przejazd miejskimi autobusami w Białymstoku. Obecnie jednorazowy bilet normalny kosztuje 480 zł, ulgowy zaś — 240 zł. Na liniach pospiesznych i wychodzących poza granice miasta płacimy za normalny bilet 960 zł, za ulgowy — 480 zł. Jednorazowy normalny bilet nocny (w godz. 23—5) kosztuje 960 zł, ulgowy — 480 zł (nie dotyczy to nocnych mikrobusów na liniach „51", „52" i „53", gdzie bilet kosztuje 960 zł, ulgowy — 480 zł zowy na liniach specjalnych (cmentarze, stadion Gwardii itp.) do 10 km normalny — 1440 zł, ulgowy — 720 zł.

Przypominamy jednocześnie ewentualnym reflektantom jazdy „na gapę", że kara za tego rodzaju podróż wynosi od dziś 50.000 zł!

(mip)

TRELE—MORELE w czarnej porzeczce

Rozumiem, że inflacja, że własne sposoby i źródła zaopatrzenia, że tym podobne hocki — klocki. To jednak, co zobaczyłem ostatnio, aż mnie o ziemię cisnęło ze złości. Otóż w białostockich „Delikatesach" przy Rynku Kościuszki nabyłem drogą kupna — sprzedaży butelkę soku z czarnej porzeczki, płacąc 5250 zł polskich (że o 300 zł za szklane opakowanie zwrotne nie wspomnę).

Nie tu jednak mnie rzuciła złość, chociaż cena wydawała mi się ciut, ciut „nie tego". Następnego dnia w kiosku „Witaminy" przy ul. Sienkiewicza ujrzałem identyczną butelkę identycznego soku z czarnej porzeczki w cenie... 2300 zł! I kto mnie teraz przekona, że PSS „Społem" nie robi ze mnie, jako klienta, durnia i to w tak ordynarny sposób? Wychodzi na to, że do „Delikatesów" wspomniany rarytas wędrował na skrótu przez Hong-Kong i koszty transportu znacznie zawyżyły cenę. Wolałbym jednak, aby ktoś w PSS podumał o kosztach społecznych takiego cenowego myślenia, a raczej — jego braku! (mip)

Gazeta Białostocka

Gdzie ten Judym?

- 68 proc. absolwentów AMB wybrało nasz region
- Młodych lekarzy ciągnie do dużych szpitali i klinik
- Co drugi chciałby wyjechać za granicę

— Poszedłem na te studia z powołania i chcę być dobrym lekarzem — twierdzi młody medyk. — Wiem, że wiele jeszcze muszę się nauczyć. Marzy mi się specjalizacja. Za nic nie zgodzę się na zatrudnienie w przychodni. Szukam pracy w dużym, dobrze wyposażonym szpitalu.

W ub.r. **białostocką Akademię Medyczną** opuściło 342 absolwentów, z tego najwięcej lekarzy (w tym stomatolodzy) — 301. Większość już podjęła pracę. Ale czy podług swoich oczekiwań? Tylko niektórym udało się trafić do dużych szpitali i klinik, gdzie łatwiej zrobić specjalizację. Część musiała się zadowolić przychodniami, choć — jak zapewniono mnie — czyni się i tu wiele, aby adepci sztuki lekarskiej nie byli pokrzywdzeni.

Złą sławę wciąż mają wiejskie ośrodki zdrowia. Nawet mieszkania i atrakcyjne dodatki finansowe nie są w stanie przekonać lekarzy.

— W małym miasteczku czy na wsi jestem zdana tylko na własne siły — argumentuje swą niechęć młoda białostoczanka. — Tutaj zawsze mogę poradzić się starszego kolegi. Nie mam jeszcze wystarczającego doświadczenia i praktyki, by odważyć się na taką pracę...

Część absolwentów, która korzystała ze stypendium fundowanego, jest przywiązana niejako do swojego fundatora i przynajmniej przez jakiś czas nie może sobie pozwolić na „luksus" wyboru ciekawszej pracy.

Oczywiście, wielu marzy się **wyjazd za granicę**. Największe szanse mają **anestezjolodzy** — ich sytuacja jest bowiem znacznie łatwiejsza niż innych specjalistów: nie przeszkadza bariera językowa, angażowani są nieomal natychmiast.

— Zdecydowałem się na wyjazd nie z powodu „zielonych" — jak się powszechnie sądzi — powiada absolwent AMB. — Byłem już parę razy na Zachodzie, pracowałem w tamtejszych szpitalach. Widziałem jak są wyposażone, jakie warunki pracy zapewnia się lekarzowi. Dlaczego mam się tu szarpać, denerwować, że pacjent umrze, bo nie mam go czym leczyć? Że aparatura się rozsypuje? Widocznie nie nadaję się na Judyma?

A jak wygląda geografia zatrudnienia ubiegłorocznych absolwentów AMB? Otóż 68 proc. wybrało nasz region, spośród lekarzy (w tym stomatolodzy) w woj. białostockim pozostało — 100, suwalskim — 35, łomżyńskim — 32. Warto jeszcze dodać, iż 40 z nich zajęło się pracą naukowo-dydaktyczną. (sf)

Oddając krew — ratują innych

Krew oddana dla ratowania ludzkiego życia jest głęboko humanitarnym czynem, przejawem prawdziwej solidarności społecznej. Honorowi krwiodawcy kierują się bezinteresowną chęcią niesienia pomocy potrzebującym, ulżenia ludzkiemu cierpieniu.

W woj. białostockim aktywnie pracuje klub honorowych dawców krwi w **Zakładach Montażu Elementów Dyskretnych „Unitra-Cemi"** w **Mońkach**. Liczy on 43 członków. Do najaktywniejszych honorowych dawców należą m.in. **Tomasz Krawczuk** (prezes klubu HDK) **Jan Dec, Stanisław Ciborowski, Tadeusz Mitrosz, Antoni Sobotko, Sławomir Pilczuk, Krystyna Adamska, Ryszard Dominik.** Klub się umacnia i rozbudowuje. W 1986 roku liczył jedenaście osób, obecnie zaś — cztery razy tyle.

Warto dodać, że na apel pomocy dla narodu rumuńskiego klub HDK przy ZMED „Unitra-Cemi" przekazał cztery litry krwi i 443 tys. zł. (jc)

Zabytkom na ratunek

Rozmowa z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Białymstoku — Antonim OLEKSICKIM

— Jak się mają zabytki w tym trudnym ekonomicznie okresie? Czy ma Pan chociaż złotówkę na ich ratowanie?

— Fundusz Rozwoju Kultury nadal istnieje. W tym roku Białostocczyzna dostanie z niego na ochronę zabytków około 2 mld złotych, a jak dobrze pójdzie — może nawet 2,7 mld zł. Dużo to — i mało...

— W ubiegłym roku udało się zakończyć konserwację ekonomii w Tykocinie. A co w tym roku?

— Trzy najpilniejsze zadania to synagogi w Orli i Milejczycach oraz kamienica — siedziba Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku. Poza tym dokończenie rekonstrukcji oranżerii w Siemiatyczach, na potrzeby szkoły muzycznej.

— Starczy jeszcze na dofinansowanie robót, podejmowanych przez użytkowników obiektów zabytkowych?

— Mogę wspomóc użytkowników kwotą do 23 proc. wartości kosztorysowej prac. Największą sumę przeznaczę na obiekty sakralne, bo tam prace są najlepiej prowadzone i widać efekty m.in. na kościół farny oraz cerkiew św. Mikołaja w Białymstoku. Ale także na dawny pałacyk generalski, obecnie siedzibę KAW przy ul. Świętojańskiej w Białymstoku.

— Udało się sprzedać jakiś zabytek?

— Znaleźli się chętni na pałac w Strabli, ale — zdaje się — zmienią decyzję, bo dostali za małą pożyczkę na remont.

— A w Tykocinie? Naczelnik ogłaszał przecież przetarg na parę obiektów...

— Jak dotąd — cisza.

— Tymczasem alumnat coraz bardziej niszczeje, a w jeszcze gorszym stanie jest lamus w Jeżewie. O reszcie poglogerowskiej spuścizny nie ma nawet co mówić...

— Myślę, że władze gminy niezbyt energicznie tym się zajmowały, ale w ogóle niełatwo teraz sprzedać zabytek, jest ich w kraju dużo.

— Może jakiś bogaty sponsor by się znalazł...

— Szukamy. Na razie tylko społeczność żydowska przekazała 4 tys. dolarów na ogrodzenie cmentarza białostockiego. Przy okazji muszę powiedzieć, że udało się uratować synagogę przy ul. Pięknej, która miała być rozebrana.

— Czy zakończyła się batalia o zabytkowy, drewniany dom w Siemiatyczach, do obrony którego i nasza „Gazeta" się włączyła?

— W grudniu odbyła się już druga rozprawa przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w Warszawie. Władze miasta walczą z uporem godnym lepszej sprawy, ale wygrałem. Sąd utrzymał decyzję o wpisanie domu do rejestru zabytków.

— Jakie szkody wyrządzono ostatnio zabytkom?

— Zaliczam do nich budowę bloków mieszkalnych i kotłowni w zabytkowych parkach, w pobliżu dworów, co szpeci cały obiekt. Mogę tu wymienić Rudkę, Makowlany, Hieronimowo. Rzecz w tym, że parki w dokumentacji geodezyjnej figurują jako nieużytki, chociaż to gleba wysokiej klasy, a na ziemiach uprawnych, nawet gorszych, PGR nie mogą budować. No to wchodzą do parku. Na dodatek pani profesor Nowarowa w ekspertyzie orzekła, że budynki z OWT nie psują krajobrazu! Ale w sprawie Makowlan odwołałem się do Sądu Administracyjnego.

— Podobno istnieje projekt powołania Państwowej Inspekcji Ochrony Zabytków?

— I Straży Ochrony Zabytków. Słyszałem także o innej koncepcji: wrzucenie służby konserwatorskiej do jednego worka z ochroną przyrody i środowiska.

— Tego nie życzę ani Panu, ani tym bardziej zabytkom...

ANIELA ŁABANOW

Fot. Z. LENKIEWICZ

SPORT

AZS Koszalin — Włókniarz

Nie ma spokoju pod koszami

Nie mają czasu na dłuższy oddech. Pierwsze mecze w rundzie rewanżowej II ligi koszykówki kobiet były niezwykle ważne dla Włókniarza Białystok. Nasze koszykarki wygrały z AZS Poznań, z Widzewem Łódź, a teraz, w sobotę zmierzą się w Koszalinie z tamtejszym AZS, również zespołem plasującym się w czołówce tabeli.

Wiadomo jest, że do Koszalina Włókniarz wyjedzie bez **Misiejuk** (choroba). Brak tej wysokiej zawodniczki nieco skomplikował trenerowi **E. Hałaburdzie** taktykę gry. Nie będzie mógł wystawić dwóch wysokich zawodniczek, czyli Misiejuk i Szilinskaite. Wprawdzie wysoką jest też **Ewa Pałczyńska**, ale ona raczej gra na skrzydle niż w środku. W ostatnich dniach, ze względu na przerwę w nauce, białostoczanki mogły trenować bardziej intensywnie. Przed południem często miały zajęcia rzutowe.

Po tym meczu, a ponoć AZS Koszalin jest osłabiony brakiem paru zawodniczek, pozostanie tylko jeszcze trudne spotkanie do rozegrania w Białymstoku (10 bm.) z AZS Wrocław. Potem nasze dziewczęta będą miały znacznie łatwiejsze pojedynki i wtedy śmiało można będzie przepowiedzieć ich awans do ekstraklasy.

Grają mężczyźni

Jak już informowaliśmy, w dniach 1—4 lutego rozegrany zostanie w sali Szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku (przy ul. Suchej) międzynarodowy turniej w koszykówce mężczyzn o puchar dyrektora PIP „Instal" w Białymstoku.

Zmierzą się: **„Kalevi Parnu"** (Estonia), **Progress Grodno** (Białoruś), **Atletas Kowno** (Litwa), **Orlęta Dęblin** i **Instal Białystok.**

Dziś, w czwartek, początek spotkań o godz. 16.00, a Instal zmierzy się z Orlętami.

Łyżwiarze SP 22 poza konkurencją

Prawdą jest, że brak mrozu powoduje perturbacje treningowe. Szczególnie odczuwają to młodzi łyżwiarze z Sokółki, którzy do niedawna byli bezkonkurencyjni. Prawdą jest też, że w jednej ze szkół sokólskich nauczycielem i entuzjastą łyżwiarstwa był **Janusz Bielawski,** który przed paru laty przeniósł się z Sokółki do Szkoły Podstawowej nr 22 w Białymstoku i tu zrobił ogromną robotę. Ponadto dużym argumentem jest sztuczne lodowisko w białostockim Zwierzyńcu, gdzie bez oglądania się na kaprysy aury można było jeździć na łyżwach. A jak na razie Sokółka może tylko liczyć na tafle naturalne.

Ostatnio, na sztucznym lodowisku białostockiego Zwierzyńca, odbyły się Igrzyska Wojewódzkie w łyżwiarstwie szybkim. Wszystko, co było do wygrania, zdobyli prawie dziewczęta i chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 22 w Białymstoku.

Wyniki drużynowe. Dziewczęta: 1. SP 22 Białystok — 407,35, 2. SP 2 Sokółka — 444,65, 3. SP 1 Sokółka — 452,07. Drugi zespół SP 22 startował poza konkursem i zdobył 432,04 pkt.

Chłopcy: 1. SP 22 — 388,50, 2. SP 1 Sokółka — 418,90 3. SP 6 Białystok — 425,90 pkt.

Dwubój łyżwiarski. Dziewczęta: 1. Małgorzata Łuckiewicz — 134,10, 2. Elżbieta Bełbot — 135,60, 3. Anna Gryguc — 138,85 (wszystkie SP 22 B-stok); **Chłopcy:** 1. Maciej Gawryluk — 122,60, 2. Ryszard Siejnicki — 131,10 (obaj SP 22 B-stok), 3. Bogdan Matwiejczuk — 131,22 (SP 6 B-stok).

„Błękitna Sztafeta": 1. SP 22 B-stok — 414,20, 2. SP 4 Sokółka — 458,90, 3. SP 6. B-stok — 477,20.

„Złoty krążek": 1. SP 1 Sokółka — 412,10 (nauczyciel wf — Stanisław Polewko), 2. SP 22 B-stok — 418,00, 3. SP 2 Sokółka — 437,00. (let)

Bedzie spartakiada, ale...

Na pytanie, czy będzie w tym roku Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży, Aleksander Kwaśniewski odpowiedział: *„Musi być. Gdybyśmy zaprzestali jej organizacji, sami podcielibyśmy gałąź, na której siedzimy. Fabryka może czekać 5 lat na to, czy podejmiemy dalej budowę, czy nie. Jeżeli natomiast w jednym roku nie dotrzemy do jednego rocznika młodzieży to on już nigdy do tego sportu nie trafi i są to straty niepowetowane. Możemy natomiast dyskutować nad pewnymi zmianami w sposobie przeprowadzania spartakiad, aby ograniczyć związane z tym koszty".*

Gospodarzem XVII OSM w sportach zimowych jest woj. krośnieńskie. Z jakimi najpoważniejszymi problemami boryka się pan obecnie? — zapytał dziennikarz PAP dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie, wiceprzewodniczącego Komitetu Organizacyjnego, Waldemara Leniusa.

— Brak decyzji finansowych resortu oraz nie zatwierdzenie regulaminów w poszczególnych dyscyplinach przez związki sportowe. A bez tego trudno ustalić liczbę uczestników, koszty ich utrzymania. Nie możemy też przystąpić do drukowania materiałów informacyjnych, których nie sposób jest wykonać z dnia na dzień.

NASZ RYNEK

Zwiększona podaż mięsa powoduje powolną lecz ciągłą obniżkę cen na rynku. Szkoda tylko, że ta zasada funkcjonuje jedynie w handlu prywatnym. Sklepy PSS dalej hołdują zasadzie „Stalin postawił Stalin zdejmie". Sklep prywatny przy ul. Bema sprzedaje polędwicę po 25 tys. zł, a była kiełbasa po 10 tys. zł. Obniżyły się znacznie ceny warzyw na bazarze. Rubel w dużych nominałach — po 750 zł. Nie ma w sprzedaży śmietany i sera białego. Najtaniej jajka można kupić w Suwałkach 280—300 zł. (Fa)

	targ Bema	sklep prywat.	hand. det.
schab	17.000	17.000	19.650
szynka	12.000	14.000	16.750
boczek	8.000	8.000	9.650
wątróbka	6.000	5.000	8.800
golonka	4.000	5.500	8.250
wołowina z k.	4.500	—	5.500
wołowina m.	11—14.000	—	9.500
jajka	350		600
marchewka	600		650
pietruszka	1.000		1.500
pory	1000—1.600		—
cebula	600		700

To drzewo należało wyciąć

W miniony piątek do redakcji zadzwonił nasz czytelnik:

— Za biurowcem przy ul. Dąbrowskiego 14 w Białymstoku wycinają drzewa. Czy jest to konieczne? Gospodarzem tej posesji jest Rejon Eksploatacji Domów nr 4.

Wkrótce nasz przedstawiciel był na wymienionej posesji. Zobaczył, że wycięte zostały dwa suche drzewa. Na dwóch innych wykonano jedynie tak zwany zabieg pielęgnacyjny.

Od kierownika RED nr 4 — **Bycula** dowiedzieliśmy się, iż na ścięcie dwóch suchych drzew uzyskano zezwolenie Urzędu Miejskiego. Zlecone prace wykonali pilarze z Zakładu Zieleni Miejskiej. (jc)

BSMI. płaci więcej za mleko

Na niedawnym posiedzeniu Rady Nadzorczej **Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej** podjęto decyzję o podwyższeniu cen skupu mleka. Od 1 lutego dostawcy za surowiec zaliczony do I klasy (3,5 proc. tłuszczu) otrzymają 650 zł za litr. Niestety, podrożeją też o około 10 proc. wyroby nabiałowe.

Ostatnio w białostockich sklepach PSS „Społem" można spotkać masło śmietankowe w trzech różnych cenach. Te najdroższe po 3.370 zł za kostkę, sprzedaje BSMI po 2325 zł pochodzi z OSM w Hajnówce, a po 2100 z Łap. (gs)

LODOWISKO dla bogaczy?

Zimowe ferie rozpoczęły się i choć aura iście wiosenna, **białostocki MOSiR** zafundował dzieciom i młodzieży szkolnej namiastkę zimy. Lodowisko w **Zwierzyńcu** funkcjonuje już od pewnego czasu i uczniowie mogliby dać tam upust łyżwiarskiemu szaleństwu, ale... No właśnie, komu służy ta atrakcja? 45 minut zabawy na lodzie kosztuje 500 zł. A kto przychodzi na lodowisko tylko na godzinę? Łatwo zatem obliczyć, że kilka godzin takiej rozrywki pochłania całą tygodniówkę wielu dzieci. Na korzystanie ze świeżego powietrza w pozostałe dni ferii, pieniążki muszą wyłożyć rodzice ze swoich — i tak zubożałych — portfeli.

Czytelnik, który zasygnalizował sprawę, jest oburzony. W dzisiejszych trudnych czasach, kiedy ludzi nie stać na wysłanie pociech na zimowisko, półkolonie nie istnieją, a kluby osiedlowe tylko w niewielkim stopniu wypełniają całodzienną pustkę, ta forma wypoczynku i rekreacji — przynajmniej w okresie ferii zimowych — powinna być dostępna dla wszystkich dzieci.

Popieramy krytyczne uwagi rozeźlonego tatusia. Tym bardziej, że inne miasta wyszły naprzeciw potrzebom uczniów. Na warszawskim Torwarze młodzi amatorzy łyżwiarstwa w czasie ferii mogą bawić się na lodzie bezpłatnie. (bm)

Do muzeum — za półdarmo!

Ceny gnębią nas niemal na każdym kroku. Tu jedna podwyżka, tam — druga. I tak dookoła Macieju. Tylko w muzeach czas jakby się zatrzymał... Wprawdzie od 1 lutego ceny biletów wstępu do niektórych z tych przybytków też zostaną podwyższone, ale i tak będą one stosunkowo niskie w porównaniu z ogólną drożyzną.

Przykładowo: do **Muzeum Okręgowego** można wejść za jedyne 400 zł (ze zniżką — za 200 zł). Podobnie cenią swoje eksponaty — **Muzeum Historyczne** oraz **Muzeum** w **Bielsku Podlaskim.** To ostatnie stało się konkurencyjne pod względem frekwencji — w ub. roku odwiedziło je ponad 12 tys. ludzi, co daje całkiem niezłą średnią miesiąca.

Do 500 zł (normalne) i 250 zł (ulgowe) podniosło ceny biletów **Muzeum Wojska.** No, ale cieszy się ono największą frekwencją zwiedzających w naszym regionie.

— Młodzież szkolna — praktycznie odrabia tu lekcję historii — powiedział nam kierownik działu oświatowo-naukowego, **Tadeusz Czajkowski.** — Można tu także liczyć na inne atrakcje jak choćby spotkania z ciekawymi ludźmi. Właśnie teraz, podczas ferii wrażeniami z dalekiej Nikaragui dzieli się mgr **Robert Panek,** nauczyciel ze szkoły muzycznej w stolicy tego kraju — Managui...

Warto jeszcze przypomnieć, iż w niedziele wstęp do Muzeum Wojska jest gratisowy. (sf)

Czyj pies?

W poniedziałek, 29 stycznia br. w śródmieściu Białegostoku znaleziono pieska. Jest to brązowy podpalany jamnik, w wieku 2—3 lat. Ponieważ znalazca nie mógł go zatrzymać w swoim własnym domu, zwierzęciem zaopiekowała się sąsiadka. Ma ona jednak własnego pieska, a ten ani rusz nie chce zaprzyjaźnić się z jamnikiem.

Pani Lidia Grycuk (zamieszkała w Białymstoku przy ul. Podedwornego 4 b m. 45, tel. 210-61), która czasowo przechowuje zgubę, prosi właścicieli o jak najszybszy kontakt. (bm)

PL CB RADIO

Jak zwykle w każdą pierwszą niedzielę miesiąca odbędzie się spotkanie członków i sympatyków Stowarzyszenia PL CB w świetlicy Białostockiego Wydawnictwa Prasowego.

Zmiany w życiu gospodarczym naszego kraju powodują, że coraz częściej docenia się szybką łączność w paśmie obywatelskim w prowadzeniu różnorakiej działalności gospodarczej. Duża ilość osób powracających z zagranicy przywozi i rejestruje w Państwowej Inspekcji Radiowej te nowe urządzenia. Na spotkaniu tym przedstawiciel PIR omówi przepisy dotyczące tej działalności, natomiast koledzy mający duże doświadczenie, będą służyć radami.

Początek spotkania o godz. 13. (msz)

W KILKU WIERSZACH

✱ **Dom Kultury „Zachęta" (ul. Piastowska 11a) zaprasza wszystkie panie na kolejną edycję aerobiku i kursu szycia. Początek zajęć w PIĄTEK, 2 LUTEGO, O GODZ. 18 (kp)**

✱ **W niedzielę, 4 bm. Podlaskie Towarzystwo Miłośników Fantastyki w Białymstoku zaprasza na giełdę książek, która odbędzie się w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki (hol kina „Studio") przy ul. Sienkiewicza 3. Początek o godz. 13. (jc)**

✱ **W sobotę, 3 lutego, o godz. 18 wystąpi zespół Hajnowskiego Domu Kultury dając koncert, z którego całkowity dochód zostanie przekazany na Dar Rzeczpospolitej. Bilety na koncert już są do nabycia w kasie HDK. (kp)**

✱ **Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza w piątek, 2 lutego o godz. 15 do kawiarni „FAMA" na koncert muzyki thrash i hard-care. Wystąpią zespoły: FRONT TRRROR, ARCORE, SECOND-SIDE, STIGMATIZER. PSYCHO-SURGEON. Mocne wrażenia zagwarantowane.**

✱ **Dyskusyjny Klub Filmowy „GAG" zaprasza w poniedziałek, 5 lutego o godz. 17 do kawiarni „FAMA" na projekcję (video) filmu „ROK SMOKA" zanego amerykańskiego reżysera, MICHAELA CIMINO z gwiazdorem młodszego pokolenia, M. ROURKE w roli głównej.**

Prawo jazdy w czasie ferii

Na zimowiska wyjechali tylko nieliczni. Ogromna większość młodzieży pozostaje w domach. Na organizatorów zimowego wypoczynku spadło więcej obowiązków. Do akcji wkroczył też Polski Związek Motorowy w Białymstoku. W okresie ferii organizuje kursy na prawo jazdy, motocyklowe i samochodowe. Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończone 17 lat.

Okres nauki trwać będzie przez ferie i przy wyposażeniu jakie posiada PZMot, jest szansa w ciągu niespełna dwóch tygodni zdobyć prawo jazdy.

Zgłoszenia: PZMot, ul. Zwycięstwa 52. (let)

„WYPRAWY" ADAMA M.

Idąc latem na basen kąpielowy, swoich rzeczy należy pilnować i nie pozostawiać bez opieki i nadzoru, nawet gdyby było się w pobliżu. Przekonały się o tym mieszkanki Białegostoku — URSZULA R. oraz siostry EWA i ELŻBIETA R., które w upalny lipcowy dzień ub.r. wybrały się na białostocki basen „Gwardii" przy ul. Kawaleryjskiej. W pewnym momencie zorientowały się, że zniknęły dwie torebki plastykowe w których znajdowały się zegarek i pieniądze.

Elżbieta R. dostrzegła dwu młodych ludzi, którzy szybko zmierzali w stronę wyjścia. Mieli w ręku ich torebki plastykowe! Natychmiast powiadomiono ratownika, który — jako że chłop krzepki — obu młodzieńców przytrzymał do czasu przyjazdu milicji. Zatrzymanymi okazali się dwaj mieszkańcy WASILKOWA: 24-letni ADAM M. i nieletni P.K. Odebrano od nich zegarek elektroniczny i pieniądze, a funkcjonariusze MO sporządzili raport.

Zajście na basenie nie było jednakże wystarczającym ostrzeżeniem dla Adama M. Nie tak dawno opuścił bowiem zakład karny, nie podjął pracy i zdawał sobie sprawę, że milicja może się nim zainteresować.

Niebawem włamuje się w Wasilkowie do kurnika będącego własnością RYSZARDA K. skąd zabiera czternaście kur wartości 84 tys. zł. Wkrótce potem, po wyrwaniu skobli w drzwiach, dostaje się do mieszkania ZENONA K., także w Wasilkowie. Zabiera radio „Samba", sweter męski, kurtkę, spodnie, ogrzewacz „Farel". Gdy wychodzi z posesji, zostaje dostrzeżony przez ADAMA M., który wspólnie z JANEM Z., po krótkim pościgu dopada Adama M. Udaje się odzyskać jedynie kurtkę i sweter, bowiem radio i ogrzewacz gdzieś się ulotniły w czasie ucieczki sprawcy. Tym razem Adam M. nie czekał na zjawienie się wezwanych funkcjonariuszy MO. Wykorzystując moment nieuwagi — ucieka.

W listopadzie ub.r. włamuje się do samochodu „Skoda" zaparkowanego przy ul. Manifestu Lipcowego w Białymstoku, skąd zabiera radioodbiornik. Był to jego ostatni już wyczyn. Zostaje bowiem wkrótce aresztowany.

W trakcie śledztwa wyszło na jaw, iż Adam M. wspólnie z nieletnim P.K. okradli na początku lipca ub.r. dwu mężczyzn, którzy spali przy ul. Sienkiewicza: jeden obok baru „Słoneczny", drugi — tuż przy sportowej strzelnicy. Poszkodowani do tej pory nie zgłosili straty. Sprawcy zachęceni powodzeniem, wybrali się na basen „Gwardii".

Proces Adama M. odbędzie się niebawem przed Sądem Rejonowym w Białymstoku.

(jks)

240 tys. miesięcznie!

Czynsze ery kosmicznej

Spółdzielnia Mieszkaniowa w WYSOKIEM MAZOWIECKIEM podniosła czynsze od 1 lutego, o czym lokatorzy — ze względów oszczędnościowych — powiadomieni zostali poprzez ogłoszenia na klatkach schodowych. Podwyżka związana była ze wzrostem kosztów eksploatacji. Opłaty za wodę i kanalizację podskoczyły (w porównaniu z grudniem ub.r.) z 252 na 707 zł, wywóz nieczystości stałych — z 6200 na 12 tys. zł, płynnych — z 4,90 na 7.550 zł, ceny materiałów — o 400—550 proc.

— Jeszcze w styczniu — mówi prezes, **Tadeusz Kozłowski** — opłaty eksploatacyjne wynosiły 300 zł od metra, czyli najtaniej w całym regionie. Obecnie zmuszeni byliśmy je podnieść do 750 zł. Element płac jest przy tym składnikiem niewielkim, jako że obowiązują nas urzędowe wskaźniki indeksacji, a zatrudniamy raptem 19 pracowników.

Na wysokość czynszu najbardziej rzutuje oprocentowanie kredytów, które wzrosło z 3 do 115 proc. Ono też decyduje o zróżnicowaniu opłat. Weźmy M-3 (48 m kwadr.) przy ul. Jagiellońskiej. Za lokal własnościowy czynsz wynosi 65 tys. zł, za lokatorski 65 tys. zł plus 14 zł od metra spłaty kredytów i 150 zł od metra — odsetek. Razem 73 tys. zł. I są to najtańsze — bo najstarsze — mieszkania. W ogóle lepiej mieszkać w osiedlu Puławskiego niż Sikorskiego. Na tym ostatnim są bowiem nowsze budynki i stąd wyższe kredyty i oprocentowanie. I znowu przykład. W oddanym w październiku budynku trzeba płacić miesięcznie od metra powierzchni 200 zł opłaty kredytu i w granicach 1000 zł odsetek. Jest to więcej niż połowa całego czynszu łącznej wysokości ok. 2300 zł za metr.

ZAMBRÓW

Nowe czynsze obowiązują od stycznia. Prezes **Ireneusz Pecko** informuje, że zostały one wprowadzone nieco z wyprzedzeniem, ale trafnie, gdyż przy utrzymaniu lub niewielkiej zwyżce dotychczasowych kosztów eksploatacji, wysokość czynszu powinna utrzymać się do końca marca. Najwyższy wzrost kosztów — poza cenami urzędowymi — odnotowano przy opłatach za wywóz nieczystości — z 4800 na 14.800 zł za metr sześc.

Wysokość czynszu ustalono na 1390 zł za metr kwadr. (1000 zł to koszty eksploatacji) bez uwzględnienia kredytów i odsetek. Najdroższe będą w oddanym w grudniu i jeszcze nie rozliczonym (i nie zasiedlonym) budynku w osiedlu Północ. Szacuje się, że za M-4 trzeba tu będzie płacić miesięcznie 212 tys. zł, a za M-5 242 tys. zł, przy czym ponad połowę stanowić będzie spłata kredytów i odsetek.

Od połowy stycznia pod kasami spółdzielni panował tłok. Większość lokatorów skorzystała z możliwości spłaty kredytów i obniżenia w ten sposób wysokości czynszów, uchroniła się przed odsetkami.

Co będzie dalej? Na razie spółdzielnia zalega z płatnościami dla wykonawców. Bank nie ma środków, a budowlani grożą przerwaniem robót w dwóch budynkach, jedynych inwestycjach mieszkaniowych spółdzielni. Jednocześnie rosną koszty. Ile trzeba będzie płacić za spółdzielcze „M", gdy ceny kuchenek skoczyły ze stu tysięcy do miliona, a zwykłych drzwi z futryną ze stu do ośmiuset tysięcy? Spółdzielczy Zakład Usług Inwestycyjnych szacuje koszt budowy mieszkań na ponad 2 mln zł za metr kwadratowy.

GRAJEWO

Tu również nowe czynsze wprowadzono w styczniu. W 727 zł od metra (koszty eksploatacji) największymi składnikami są opłaty za wodę i kanalizację — 316,20 zł i wywóz nieczystości 108,70 zł. Element czynszu jakim jest spłata kredytów i odsetek istotny jest głównie w nowych budynkach. Jego wysokość zróżnicowana jest od 2,80 plus 76 zł odsetek za metr kwadratowy do 450 plus 1450 zł. Rozbieżność opłat wyznaczają granice od 1200 zł do ponad 3000 zł za metr kwadratowy, czyli od 85 tys. zł do 230 tys. za mieszkania typu M-5.

W najgorszej sytuacji — twierdzi wiceprezes **Wiesław Kuczyński** — są lokatorzy budynku oddanego w grudniu. Większość członków grajewskiej spółdzielni (ok. 60 proc.) wykupiła mieszkania i ich restrykcje inflacji nie dotkną. Niewielka natomiast liczba lokatorów próbuje się przed nią uchronić poprzez spłatę kredytów, co można tłumaczyć niewiedzą. Radzimy więc z tej możliwości skorzystać. Liczy się każdy dzień.

JERZY BRODZIUK

Zaaferowani dotkliwie uciążliwą codziennością, czy potrafimy jeszcze dojrzeć piękno przyrody, choćby tej przydrożnej?

Fot. **JAN CIEŁUSZECKI**

Ferie tylko z nazwy

Uczniowie mają ferie. Szkoda, że fakt ten nie dotarł do wielu osób. Przykładem może być świetlica osiedlowa Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt" w **Ełku** przy ul. 6 Kwietnia. Dzieci z tego osiedla chcąc przyjemnie spędzić czas, muszą wędrować do świetlicy TPD aż na ul. Żeromskiego, odległą o ok. 2 km.

Inspektor Oświaty — **Otylia Tulej**, poinformowała niedawno, że na okres ferii oddaje do dyspozycji szkołę nr 3 łącznie z salą gimnastyczną dla zajęć rekreacyjno-sportowych. Apelowała jednocześnie, aby nauczyciele wychowania fizycznego, za dodatkowe wynagrodzenie w granicy 5 tys. zł za godzinę, podjęli się prowadzenia zajęć. Chętnych nie było. Czyżby mieli zbyt dużo pieniędzy?

Instruktor TPD — **Ewa Beczko**, nie przewiduje podczas tegorocznych ferii zimowych żadnych form zajęć z dziećmi. Powód — brak funduszy. Zarząd Wojewódzki TPD proponował jedynie 1 tys. zł dziennie na dziecko. Zdaniem działaczy TPD była to kwota zbyt mała i z dotacji zrezygnowano. No bo i po co zawracać sobie głowę. W ostateczności zdecydowano się tylko na przedłużenie czasu pracy dwóch świetlic. Chyba tylko po to, aby wypełnić rubryki w sprawozdaniach. Pogratulować...

JERZY WALUŚ

Na budowę pomnika w Grajewie

Jednym z głównych akcentów obchodów 450. rocznicy nadania praw miejskich dla Grajewa będzie odsłonięcie w listopadzie br. Pomnika Niepodległości. Obecnie gromadzone są środki na jego budowę.

W związku z tym Społeczny Komitet Budowy Pomnika Niepodległości zwraca się z prośbą o przekazywanie złomu kolorowego (m.in. miedzi, brązu) potrzebnego do budowy pomnika. Wszelkich informacji udziela Komenda Hufca ZHP, Pl. 1 Maja 7, (tel. 35-32).

(wj)

SPORT

Czekamy do 15 lutego...

Jeśli nie w Mikołajkach to w Szwecji

Najbardziej styczeń chwalą sobie służby komunalne. Wszystkie drogi są przejezdne, ludzie chodzą w lekkich kurtkach i bez czapek, nie przewracają się w kopnym śniegu. Jest to raczej zasługa Pana Boga niż MPO.

Styczeń oznaczał jeszcze coś innego, a mianowicie pełnię sezonu w sportach zimowych, ze szczególnym uwzględnieniem medalodajnych bojerów, czyli żeglarstwa lodowego. Bojery mają to do siebie, że nie można uprawiać tej dyscypliny, kiedy na przeszkodzie stoją warunki atmosferyczne. Nie zamrozimy kawałka jeziora o powierzchni kilku hektarów.

Jak już wielokrotnie informowaliśmy, organizatorem tegorocznych mistrzostw świata, Europy i Pucharu Europy mają być Mikołajki. Nasi działacze do tej szczególnej imprezy przygotowują się niezwykle starannie, pragną stworzyć naszym reprezentantom warunki wykazania, a właściwie potwierdzenia, najwyższej klasy światowej.

Do pierwszych dni marca coraz bliżej (mistrzostwa odbędą się w dniach 3—10.03.). Prognozy meteo jeśli nie przewidują, to przynajmniej biorą pod uwagę możliwość nadejścia zimy. Jak powiedział nam komandor mistrzostw — **Alojzy Jarguz** — przewidywanie pogody jest nawet przy długim przebywaniu w Mikołajkach sprawa bardzo trudna. Na pocieszenie pozostaje fakt, iż inni mają niewiele lepiej, ale jednak nieco więcej zimy. Przed świętami Bożego Narodzenia w północnej Szwecji było nawet minus 30 stopni, a w tym samym czasie na Suwalszczyźnie termometry wskazywały powyżej zera. Wiadomo, że nawet w okresie bardzo łagodnej zimy łatwiej jest o przeprowadzenie zawodów bojerowych w Szwecji, Finlandii, czy nawet w Estonii, niż w Polsce. W dalszej rozmowie z komandorem **A. Jarguzem** dowiedzieliśmy się, że komitet organizacyjny czekać będzie na mróz do 15 lutego, choć potrzeba tylko dwóch—trzech dni z temperaturą poniżej 10 stopni by można było rozegrać mistrzostwa w zatoce jeziora Śniardwy od strony Starej Guty.

Do imprezy zgłosiło się już ponad 70 bojerowców z całego świata. Jeżeli do 15 lutego nie będzie mrozu, to zawody przeniesione zostaną — niestety — do Szwecji i tam komitet organizacyjny przeniesie swoje działania. Chyba, że w całej Europie będzie wiosna i wtedy mistrzostwa zostaną odwołane. W Szwecji jednak znajdzie się chyba kawałek lodu i trochę wiatru.

Jak dotąd nie udało się przeprowadzić w kraju żadnej zaplanowanej imprezy centralnej. Nawet zaległy Puchar Wyzwolenia Warszawy na Zalewie Zegrzyńskim, z powodu braku wiatru, przekształcił się ostatecznie w małe, praktycznie nieoficjalne regaty. Lokalnych imprez też wiele nie było. **Władysław Stefanowicz** z MKZ Mikołajki „złapał" trochę wiatru w żagle i mógł się poślizgać. Nie było to jednak ostre przetarcie przed najważniejszą imprezą świata.

Udało się wprawdzie załatwić kadrze narodowej, w której jest Stefanowicz, wspólne treningi w Estonii w dniach 9—16 lutego. Czy pojadą? — kolejny sęk. Jak na razie w Estonii zima podobna jest do naszej.

Poczekamy zatem do 15 lutego z wiarą, że może dmuchnie wreszcie u nas mrozem. Szwecja została wybrana przez naszych działaczy z prozaicznie — ekonomicznego względu. Bliżej i taniej. Liczymy jednak na Mikołajki.

L. TARASIEWICZ

ROZMAITOŚCI

ŁOMŻA. Ogólne zgromadzenie sędziów województwa w sile 16 osób wytypowało swoich kandydatów na funkcję prezesa Sądu Wojewódzkiego. Najwięcej głosów (12) otrzymał dotychczasowy prezes, **Franciszek Aliński.** Jego konkurentem jest **Jan Staszałek.** Do końca marca minister Sprawiedliwości zadecyduje, który z panów obejmie tę posadę. (zel)

ŁOMŻA. W poniedziałek (5 bm.) w sali nr 4 Urzędu Wojewódzkiego o godz. 16 odbędzie się zebranie przedstawicieli komisji zakładowych „Solidarności". Główny temat: problemy zatrudnienia. (tek)

NARUSZCZKI. Nie słabnie aktywność mieszkańców tej wsi, położonej w gminie Miastkowo. Sami wybudowali szkołę podstawową, obecnie zbierają materiał i siły na ogrodzenie obiektu. (kłos)

DROGOSZEWO. Stara gorzelnia „robi" bokami, a w dodatku nie ma oczyszczalni ścieków. Dotychczas ścieki wędrowały bezpośrednio na pola, co zaczęło już denerwować rolników. Czy nie można przeznaczyć zysku z klikudziesięciu flaszek na budowę oczyszczalni? (kłos)

ŁOMŻA. Transport uspołeczniony przewiózł w ub.r. prawie 23 mln pasażerów. Zmniejszyła się ilość taboru, wiele do życzenia pozostawia jego stan techniczny. Kierowcy zarabiają średnio 525 tys. zł. (kłos)

ŁOMŻA. Teatrzyk żywego słowa „Logos" świętuje swoje 10-lecie. Recytatorzy „szlifują" jubileuszowe przedstawienie pt. „Uśmiechem swoim mi odpowiedz, który wśród ludzi będzie trwał", zaplanowane na 15 lutego. (kłos)

AUGUSTÓW. PSS „Społem" obniżyła marżę detaliczną na artykuły mięsne — średnio o 5 proc. W sklepach w ciągłej sprzedaży znajduje się sprzęt radiowo-telewizyjny, artykuły gospodarstwa domowego i meble. Wysokie ceny odstraszają klientów.

PISZ. Od dłuższego już czasu rolnicy mają kłopoty z wymianą zboża chlebowego na mąkę.

RYN. Na zebraniu załogi GS „SCh" prezes spółdzielni zapowiedział znaczną redukcję etatów.

BARGŁÓW KOŚCIELNY. W czasie spotkania z sołtysami oraz przewodniczącymi rad sołeckich omawiano sprawę likwidacji apteki w Bargłowie. Ustalono iż przez pierwszy kwartał br. koszty związane z utrzymywaniem apteki pokryte zostaną ze środków funduszu samorządu wiejskiego. W dalszym ciągu brak jest lekarzy w ośrodku zdrowia.

SUWAŁKI — gmina. Obserwuje się nasilenie spłat wszelkiego rodzaju kredytów zaciągniętych w ostatnich latach przez inwestorów indywidualnych. Natomiast nikt od początku roku nie złożył w Banku Spółdzielczym wniosku o przyznanie kredytu budowlanego. (m)

RYN. Spółdzielnia Pracy „Pokój" całkowicie wstrzymała produkcję regałów magazynowych. Ograniczyła również produkcję wyrobów w dziale elektrotechnicznym i krawieckim.

ŻYTKIEJMY. Augustowskie Zakłady Obuwia wyłączyły z produkcji zakład filialny w Żytkiejmach. Pracownicy przebywają na urlopie wypoczynkowym.

WĘGORZEWO. W Spółdzielni Pracy „Zryw" występują przestoje w produkcji opakowań foliowych. Uruchomiła ona punkt przyjęć garderoby do chemicznego czyszczenia.

EŁK. Część przedsiębiorstw budowlanych z powodu braku środków finansowych ogranicza działalność socjalno-bytową. Np. Przedsiębiorstwo Robót Instalacji Montażowych postanowiło z dniem 31 stycznia br. przekazać nieodpłatnie prezydentowi przedszkole przyzakładowe i budynek mieszkalny z działką. (m)

EŁK. Obecnie miasto liczy 52,5 tys. osób. Kobiet jest więcej niż mężczyzn o ponad dwa tys. W ub.r. urodziło się 828 dziewcząt i 646 chłopców. Zawarto 354 małżeństwa. Najstarsza młoda para: 81-letni pan i pani licząca sobie 76 wiosen. Najstarsza mieszkanka w styczniu br rozpoczęła drugie sto lat. Najbardziej popularne imiona nadawane noworodkom to: Paulina i Ewelina oraz Łukasz i Marcin. (jw)

GRAJEWO. W osiedlu Waltera na parterze budynku nr 61 znajduje się sklep delikatesowy PHS. Dobre zaopatrzenie sprawią, że nie tylko grajewianie chętnie robią tu zakupy. Wielu przyjeżdża samochodami I tu zaczyna się problem. Podjeżdżają one tuż pod sklep skutecznie utrudniając życie tamtejszym mieszkańcom i klientom. Obok tej placówki handlowej jest parking. Większość kierowców z niego jednakże nie korzysta. (wj)

W KILKU WIERSZACH

⊡ Uroczysty koncert w Miejsko-Gminnym Domu Kultury zainauguruje 12 lutego br. obchody 450. rocznicy nadania praw miejskich dla Grajewa. Wystąpią: zespoły — estradowy i taneczny oraz kapela ludowa. Początek imprezy o godz. 17. Wstęp bezpłatny.

⊡ Społeczne komitety: Obchodów 450. rocznicy nadania praw miejskich dla Grajewa i Odbudowy Pomnika Niepodległości proszą o wsparcie finansowe. Konto: Bank Spółdzielczy w Grajewie, nr 945200-534-132. Pomnik stanie 11 listopada br. w śródmieściu, na Placu 1 Maja.

(sar)

W P I S Z U

Plany realne czy na papierze?

W gminie **Pisz**, największej w kraju, lasy i wody zajmują ponad 40 proc. powierzchni. Głównym jednakże zadaniem jest rozwój rolnictwa i hodowli, leśnictwa i rybołówstwa, a także przetwórstwa rolnego, usług turystycznych.

Te ostatnie, jeszcze w skromnym wymiarze są coraz wyraźniej akcentowane w planach. Niektóre z miejscowości wiejskich zakwalifikowano do turystycznego rozwoju. Przoduje tu oczywiście **Wiartel** położony nad jeziorem wraz z pobliskim ośrodkiem wypoczynkowym Jabłoń. Drugim ośrodkiem wczasowo-rekreacyjnym jest wieś **Rybitwy** nad jeziorem Roś.

W Maldaninie, który w przyszłości znajdzie się w granicach Pisza, planowana jest budowa zajazdu i przekazanie działek dla budownictwa mieszkaniowego. W **Trzonkach** przewidziano utrzymanie znacznie już zaawansowanego budownictwa letniskowego — powstać mają hotel z restauracją i warsztat samochodowy. W **Pilchach** nad brzegami jeziora Roś nastąpi rozwój budownictwa letniskowego oraz rozbudowa bazy dydaktycznej i wypoczynkowej Uniwersytetu Warszawskiego. W sąsiednich **Szczechach Małych** wyznaczone zostaną działki rekreacyjne i biwakowe. W **Zdorach**, opodal półwyspu Szeroki Ostrów poza strefą Parku Krajobrazowego, być może powstanie hotel. W gospodarnej wsi **Jeże**, przewidziano zajazd i hotel.

Takie są plany. Teraz potrzebni są zaradni i zasobni inwestorzy. A o tych wcale nie tak łatwo. W ogóle ich zresztą nie interesuje uznanie społeczne. Decyduje bowiem rachunek ekonomiczny, a tu — jak wiadomo nie ma żadnych sentymentów. Nikt bowiem nie wyłoży pieniędzy z czystej sympatii. I nie ma co tu się łudzić ani upajać planami, bo — póki co — pozostaną tylko na papierze. Potrzebna jest natomiast konkretna oferta: gdzie, co, za ile? Z czekania nic natomiast nie wynikło.

(łub)

Kiedy łączność będzie łączyć

Naczelnik Urzędu Telekomunikacyjnego w Piszu — **Czesław Filipkowski**, poinformował o najbliższych zamierzeniach. W tym roku miejscowa centrala automatyczna wzbogaci się o czterysta numerów. Również w tym roku osiedle „Wschód" uzyska połączenie ze śródmieściem poprzez zainstalowanie budki telefonicznej z dwoma aparatami.

Sprawa pełnej telefonizacji osiedla „Wschód" liczącego już prawie 2 tys. mieszkańców jest poza lokalnymi możliwościami. Ciągle rozrastającemu się osiedlu niezbędne są telefony abonenckie. Niektórzy z piszan pozostawili je w poprzednich swoich mieszkaniach, a obecnie oczekują na przeniesienie.

Warto dodać, że w 1991 roku w osiedlu „Wschód" przewiduje się oddanie do użytku poczty o pełnym zakresie usług.

(łub)

Więcej mieszkań

Piska Spółdzielnia Mieszkaniowa jest już prawdziwym potentatem. Przedmiotem jej troski jest osiedle „Wschód". Siedem budynków o 315 mieszkaniach już zasiedlono. Dwa następne o 50 lokalach są w trakcie budowy i przewidziane do oddania w tym roku. Problemem jest budowa wielkiej kotłowni. Być może rozbudowana będzie już istniejąca. Przewiduje się również budowę 150 garaży.

W tym roku SM zamierza rozpocząć stawianie bloków przy ul. Dworcowej (60 mieszkań) i przy ul. Piaskowej (48 lokali).

(łub)

Olecko w obiektywie.

Fot. A. Chomicz

Drożeje czystość

Z 360 na 1680 zł za metr sześc. — o 1320 zł ma wzrosnąć od stycznia (wg. nowej kalkulacji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Suwałkach) opłata za dosarczanie wody i odprowadzanie ścieków. Poprzednia stawka utrzymała się tylko półtora miesiąca.

— Czy kilkukrotna podwyżka ma swoje uzasadnienie w rzeczywistych kosztach ponoszonych przez „wodociągi" — zastanawiają się w wielu spółdzielniach mieszkaniowych. Giżycka spółdzielnia „Mamry" chce wystąpić o zbadanie prawidłowości kalkulacji, a jeśli to nie przyniesie skutku, do ministra Finansów o przeciwdziałanie praktykom monopolistycznym.

Dotychczas opłaty za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków były wliczane w koszty eksploatacji (w „Mamrach" 450 zł za m kwadr.). Obecnie spółdzielnia chce przedstawiać te opłaty oddzielnie (zanosi się, że także ok. 450 zł za metr powierzchni), aby mieszkańcy nie obwiniali jej o nieuzasadniony wzrost kosztów.

(pim)

Gest dobrej woli

Zarząd Wojewódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Suwałkach serdecznie dziękuje Katolickiemu Towarzystwu Służby Osobom Uzależnionym za przekazane dary rzeczowe podopiecznym PKPS. Pomoc ta — powiedział nam sekretarz ZW PKPS, **Czesław Rutkowski** — zasługuje na szczególne uznanie, ponieważ Towarzystwo prowadzi swoją działalność w oparciu o ludzi dobrej woli i ich życzliwość.

(m)

Perła szczuczyńskiej architektury

Najcenniejszym zabytkiem architektonicznym **Szczuczyna** jest zespół klasztorno-kościelny a głównie kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Został on ufundowany prze króla Jana III Sobieskiego i Stanisława Antoniego Szczukę — właściciela miasta.

Głównym projektantem zespołu był architekt **Józef Piola**. Zespół zbudowany jest w stylu barokowym. Jedyną ozdobą ściany frontowej jest płaskorzeźba umieszczona w tympanonie zwana „Okiem Opatrzności". Na szczycie umieszczono krzyż sprowadzony z Królewca.

Wystrojem wnętrza kościoła kierował polski artysta dekorator **Jerzy Eleuter Siemignowski** oraz Włoch **Francesco Maino.** Wewnątrz na sklepieniach absydy znajdują się malowidła: w centrum — herb Szczuczyna (sześcioramienna gwiazda); z lewej herb „Janina" — króla Jana III Sobieskiego; z prawej — herb „Grabie" — St. Antoniego Szczuki.

Ołtarz główny o wysokości 11 m został wykonany z drewna polichromowanego w latach 1730—40 według projektu **Krzysztofa Peukera** i **J. Ch. Szchmitta z Reszla.** W ołtarzu znajduje się obraz „Matki Bożej Śnieżnej" ozdobiony suknią podarowaną przez papieża **Innocentego XI.**

W nawach bocznych znajdują się ołtarze m.in. pod wezwaniem św. Jana Niepomucena (r. 1760) ufundowany przez **Eustachego Potockiego** i **Mariannę z Kątskich;** św. Franciszka, św. Józefa, św. Anny, św. Antoniego, św. Tekli. U nasady każdego ołtarza znajdują się hafty wykonane na kanwie przedstawiające elementy roślinne i symboliczne.

W nawach bocznych wokół przecięć szwów sklepiennych znajdują się malowidła z użyciem elementów roślinnych i symbolicznych.

Do cenniejszych przedmiotów należą portrety: króla Jana III Sobieskiego i królowej Marii Kazimiery oraz portret trumienny (malowany na blasze) jednego z synów St. A. Szczuki.

W podziemiach kościoła znajdują się trumny z prochami zakonników (O.O. Pijarów), byłych właścicieli Szczuczyna m. in. Stanisława Antoniego Szczuki.

(AS)

Dla wygody pasażerów zmiana kursu autobusów

Aby ułatwić łomżyniakom dojazd z „Południa III" do śródmieścia i odwrotnie: z centrum do nowego szpitala — od 10 lutego br. będą dwie trasy rozdzielonych „dziesiątek" na „10" i „10 bis", zakończone pętlą przy ul. Nowogrodzkiej.

Linia nr 10 będzie wyglądała następująco: Nowogrodzka — Pl. Kościuszki — Rządowa — Stary Rynek — Giełczyńska — Polowa — Al. Legionów — Piłsudskiego — Szosa Zambrowska — Giełczyńska — Stary Rynek — Rządowa — Pl. Kościuszki — Nowogrodzka.

A oto trasa nr 10 bis: Nowogrodzka — Sikorskiego — Wojska Polskiego — Pl. Kościuszki — Rządowa — Stary Rynek — Giełczyńska — Szosa Zambrowska — Piłsudskiego — Al. Legionów — Polowa — Giełczyńska — Stary Rynek — Rządowa — Pl. Kościuszki — Wojska Polskiego — Sikorskiego — Nowogrodzka.

Natomiast dla odciążenia linii nr 13 — „siódemka", również od 10 lutego, będzie jeździła następująco: WZSR — Wesoła — Wojska Polskiego — Sikorskiego — Zawadzka — Ks. Janusza — Piłsudskiego — Al. Legionów — Sikorskiego — Wojska Polskiego — Wesoła — WZSR. Cena biletu 400 zł, pozostaje bez zmian.

(zel)

W GOŁDAPI

Pod siatką — najlepszy „Renifer"

W hali sportowej w Gołdapi odbył się ostatnio turniej piłki siatkowej mężczyzn, w którym zmierzyło się sześć zespołów. Zwyciężyła drużyna TKKF „Renifer" (zdobywając Puchar Przewodniczącego Zarządu Rejonowego ZSMP w Gołdapi), wyprzedzając Komendę Rejonową Straży Pożarnej (Puchar NSZZ Pracowników Rominckiego Kombinatu Rolnego) i zespół wojskowy (Puchar Rady Miejsko-Gminnej LZS w Gołdapi).

Ponadto wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe książki.

(let)